DZISIEJSZY NR. ZAWIERA 10 STRON

ROK XIV. Nr. 334 (4294) WILNO, niedziela 5 grudnia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Przyjaźń polsko-francuska ma charakter stały

Wizyta min. Delbosa w Polsce



Min. Delbos w towarzystwie p. min. Becka oraz ambasadora francuskiego w Warszawie Noela i ambasadora polskiego w Paryżu Łukasiewicza na dworcu kolejowym po przyjeździe gości francuskich do Warszawy.

WIZYTY.

WARSZAWA (Pat). Dziś p. minister spr. zagr. Francji Yvon Delbos w towarzystwie p. ministra spraw zagr. J Becka i ambasadora Francji Noela złożył o godz. 11.30 wizytę panu prezesowi rady ministrów gen. Sławoj Składowskiemu.

Z pałacu prezydium rady ministrów p. minister Delbos w towarzystwie min Becka i amb. Noela udał się do generalnego inspektoratu sił zbrojnych. gdzie złożył wizytę panu marszałkowi Smiglemu Rydzowi.

O godz. 13-ej minister Delbos złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W czasie uroczystości składania wieńca obecni byli: dowódca O. K gen Trojanowski, komendant miasta płk. Machowicz, dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ Romer. Ze strony francuskiej — członkowie ambasady francuskiej w Warszawie z amb. Noelem.

O godz. 13.15 Delbos udał się na Zamek, gdzie był przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

O godz. 13.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował na Zamku królewskim p. ministra spraw zagranicznych Francji Delbos oraz towarzyszące mu osoby śniadaniem.

REWIZYTY I OBIAD.

O godz. 16.30 pan prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski rewizytował min spraw zagranicznych Francji Delbosa.

O godz. 17 min. Delbosa rewizytował minister J. Beck.

O godz. 20 30 minister spraw zagranicznych J. Beck podejmował min. Delbosa obiadem. W obiedzie wzięli udział· minister spraw zagranicznych Francji Delbos. ambasador Francji Noel z żoną, wicepremier Kwiatkowski, minister sprawiedliwości Grabowski z żoną, minister WR i OP prof Świętosławski, minister przemysłu i handlu Roman z żoną, gen. dyw Burhardt Bukacki z żoną. drugi wiceminister spraw wojskowych gen Litwinowicz, wiceminister spraw zagranicznych Szembek z żoną i inni

W czasie obiadu wygłosili przemówienia p. min. Beck i p. min. Delbos.

Przemówienie p. min. Becka

Panie ministrze i szanowny kolego,

Nie potrzebuję chyba mówić Panu o tym wielkim zadowoleniu, które odczuwa rząd polski, przyjmując Pana w naszej stolicy. Wizyta Pańska, będąc aktem przyjaznej kurtuazji, jest nie mniej zarazem potwierdzeniem szczęśliwego rozwoju współpracy między naszymi dwoma krajami.

Każdy z nas spełnia oczywiście tylko obowiązek swój w ramach dążeń i dziejowego posłannictwa swej ojczyzny.

Nie mniej jednak jak każdy naród w zespole światowym posiada swą indywidualność, tak i my podporządkowując swą pracę interesom ogólnym, wnosimy trochę elementu osobistego do naszych działań.

Dlatego też niezależnie od cennego symbolu, jaki przedstawiają odwiedziny francuskiego ministra spraw zagranicznych w Polsce, przywiązujemy do Pańskiego pobytu szczególną wagę, bo Pana działalność w dziedzinie współpracy między obu sprzymierzonymi rządami będzie bez wątpienia łatwiejszą po krótkim bodaj kontakcie z naszym krajem i jego kierownikami politycznymi. Wprawdzie nie po raz pierwszy mamy zaszczyt i przyjemność mieć Pana wśród nas, ale wielkość i szybkość wydarzeń naszej epoki sprawia, że częste kontakty osobiste między przedstawicielami Francji i Polski — krajów zaprzyjaźnionych i sojuszniczych — są coraz bardziej pożyteczne.

Istotnie przyjaźń ma to do siebie, iż każdy z obu przyjaciół zachowując własne cele i broniąc własnych interesów, patrzy w sposób szczególnie życzliwy na wszystkie sprawy, dotyczące losów przyjaciela. Sojusz, z drugiej strony, jest konkretną formą określającą te zagadnienia, których rozwiązanie zależy od decyzji wspólnie pobieranych.

Myśląc o wzajemnych stosunkach między Francją a Polską widzę zawsze na pierwszym planie fakt, że pośród tak licznych i tak zmiennych zjawisk życia międzynarodowego, podstawy naszej bilateralnej współpracy, stanowiące jeden z pierwszych elementów rekonstrukcji pokojowej życia po historycznym wstrząsie wielkiej wojny, tak stosunkowo jeszcze niedawnym, wykazują wyjątkowy zupełnie charakter stałości.

Wierzę, że wywiezie Pan z sobą przekonanie, że nasza przyjaźń nie jest rzeczą sztuczną, wymyśloną wczoraj i podlegającą losom sentymentu przejściowego. Jednomyślna reakcja naszej opinii publicznej, wyrażającej zadowolenie ogólne z pańskiego przybycia do Polski. wydaje mi się być tego najwymowniejszym dowodem.

Niech mi wolno będzie dodać jeszcze, że nasza pełna zaufania współpraca w poszukiwaniu rozwiązania tylu trudnych zagadnień upoważnia mnie do dania wyrazu mej radości osobistej, gdy mogę Pana między nami powitać.

Obecność Pańska tutaj przywodzi mi na myśl moją ostatnią wizytę w Paryżu, która dała mi sposobność spotkania członków rządu francuskiego a także podziwiania wspaniałego wysiłku nauki, techniki i sztuki francuskiej, który przejawił się w całej swojej wielkości na wystawie międzynarodowej w r. 1937.

Wznoszę kielich na cześć jego ekscelencji Pana Prezydenta republiki francuskiej, za zdrowie Waszej Ekscelencji, za wielkość i pomyślność Francji.

Odpowiedź min. Delbosa

Odpowiadając ministrowi Beckowi, minister Delbos wygłosił następujące przemówienie:

Panie ministrze i drogi kolego!

Dziękuję Panu za uprzejme słowa powitania, wystosowane do przedstawiciela Francji i serdecznie się cieszę z kontaktu osobistego, który, po naszych spotkaniach w Genewie i po Pańskim pobycie w Paryżu, wizyta moja pozwala mi podjąć ponownie.

Odczuwam wielką radość, znajdując się w tym kraju, gdzie genjusz polski przejawiał się od tylu stuleci przez swe cnoty rycerskie, swe legendarne bohaterstwo i wysokie pojęcie niezależności narodowej

Do tych walorów historycznych, do pięknego udziału, wniesionego przez siebie do wspólnego skarbu cywilizacji euro

(Dokończenie na str. 2-ej)

Dużo doradców, a pomocy nie ma

Czang-Kai-Szek szykuje się do pogodzenia z Japonią

PARYŻ (Pat). „Oeuvre" donosi, że marsz. Czang Kai Szek miał zapowiedzieć ostatnio, że zamierza poddać rewizji swoją dotychczasową politykę w stosunku do Japonii. Zmusić miały go do tego rozczarowania. jakie mu przyniosły zarówno konferencja brukselska, jak i demarches dyplomatyczne, poczynione przez przedstawicieli Chin w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie.

W Paryżu bowiem miały Chiny otrzymać odpowiedź, że Francja nie może się zaangażować bez zabezpieczenia sobie pomocy Anglii na Dalekim Wschodzie, Londyn odpowiedział, że nie może nic przedsięwziąć bez Ameryki. Waszyngton zaś oświadczył, że musi przede wszystkim poinformować się o stanowisku, jakie zajmą Sowiety. Wszystkie zatem demarches dyplomatyczne okazały się dotychczas całkowicie bezskuteczne.

Dziennik przytacza jako ilustrację tej sytuacji, że około 2 tys. ton towarów, przeznaczonych dla Chin, znajduje się obecnie na granicy Indochin i Chin w Lunchou. Rząd francuski nie może się zdecydować jednak na wydanie rozkazu przekazania tych materiałów Chinom, ażeby, nie posiadając żadnej pomocy ze strony Anglii ani Ameryki, nie narazić sobie Japonii. „Oeuvre" twierdzi, że rząd nankiński zwrócił się ostatnio w celu ostatecznego wyjaśnienia sytuacji do Sowietów, wskazując na to, że w razie dalszego braku pomocy ze strony Ameryki. Anglii, Francji i ZSRR. rząd chiński bedzie musiał zgodzić się na pokój z Japonią i przyjęcie warunku Japonii przystąpienia Chin do paktu antykomunistycznego.

Chińczycy palą swoje miasta

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi, że japońscy obserwatorzy lotniczy zauważyli pożary w Czinkieng i na ulicach Nankinu. Wszystko wskazuje na to, że ogień podkładają sami Chińczycy.

Ostatnie miasto przed Nankinem zajęli Japończycy

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi z frontu nankińskiego, że oddziały japońskie dziś o godz. 14-tej (czas chiński) stanęły w odległości 3 km od m. Tsuyung. Zajęcie miasta oczekiwane jest w ciągu dnia dzisiejszego. Tsuyung jest ostatnim miastem przed Nankinem.

Z Nankinu wyruszyły wczoraj na front silne posiłki chińskie. Na odcinku południowym Chińczycy prowadzą swe siły w rejonie Wuhu. Japończycy w południowej części frontu zgromadzili oddziały, idące z Lijang. W obecnej chwili przeszli już przez Lisehu i znajdują się w odległości 12 km od Paimatang, na które od rana energicznie nacierają.

SZANGHAJ (Pat). Wojska japońskie zajęły m. Kuyung (40 km na wschód od Nankinu (oraz m. Liszui) 60 km na południowy wschód od Nankinu.

Gdańsk zastosował się do polskich żądań

GDAŃSK. (Pat). Po odbyciu szczegółowych rozmów między delegatami Polski a W. M. Gdańska, podczas których poddano zbadaniu postulaty wysunięte przez polski samorząd przemysłowo - handlowy w sprawie wykorzystania portu gdańskiego, senat W M. Gdańska złożył przez przewodniczącego swej delegacji radcę senatu dr. Hofmanna ogólne i szczegółowe oświadczenie.

Wstęp oświadczenia stwierdza, że senat W. M. Gdańska — w zrozumieniu znaczenia harmonijnej i pogłębionej współpracy pomiędzy polskimi sferami gospodarczymi i portem gdańskim poddał z najwyższą przychylnością postulaty szczegółowemu zbadaniu. Senat przykłada należną wagę do wytworzenia normalnych warunków dla polskiego obrotu towarowego i do zapewnienia rozwoju polskim placówkom gospodarczym na terenie Wolnego Miasta Gdańska, uznając, że wytworzenie atmosfery spokoju i obustronnego zaufania jest koniecznym warunkiem wzajemnej wspópracy.

Wychodząc z tego założenia, senat stwierdza, że **wykroczenia, jakie przed paru tygodniami zostały spowodowane przez nieodpowiedzialne elementy będą z całą surowością prawa tępione, a w szczególności, że do sprawców tych nie będzie miała zastosowania amnestia wydana ostatnio przez senat.**

Dążenie do przyjaznego porozumienia skłania senat do zaznaczenia, że **stoi na gruncie obowiązujących umów i zobowiązań i zapewnia na przyszłość swobodę pracy, całość życia i majątku wszystkich osób, jak również zapewnia możliwości pracy i rozwoju dla wszystkich placówek gospodarczych zgodnie z obowiązującymi postanowieniami umownymi.**

W związku z przedłożonymi postulatami senat oświadczył co następuje:

1) Uchylając poprzednie postanowienia Senat zarządził, że czynności spedycyjne wykonane w ramach przeładunku portowego nie będą podlegać przymusowi koncesjonowania.

2) Senat będzie udzielał ułatwień podatkowych przez zawieranie specjalnych umów z tym polskim przedsiębiorstwem, które bierze lub zamierza wziąć udział w obronie portu gdańskiego.

3, 4, 5 i 6 dotyczą opodatkowania.

7) Przy stosowaniu przepisów o ordynacji pracy, Senat weźmie wzgląd na uzasadnione interesy i uczucie tak polskich firm jak i osób, które są zainteresowane w obrocie i przeładunku portowym w Gdańsku. Senat stwierdza, że rada polskich interesantów portu gdańskiego przewidziana jest jako rzecznik i zastępca w tych sprawach u władz gdańskich.

8) Senat będzie udzielał pozwoleń na zatrudnianie obywateli polskich w wypadkach istotnych potrzeb polskich placówek i jeżeli zapotrzebowanie to nie będzie mogło być zaspokojone z pośród uprawnionych do zatrudnienia w Gdańsku sił. Dotyczy to przede wszystkim stanowisk wymagających obsadzenia przez zaufane osoby.

9) Wnioski przedsiębiorstw portowych o zatrudnieniu uczniów i praktykanów, obywateli polskich będą uwzględnione. Praktykanci po ukończeniu swej nauki otrzymują zezwolenie na odpowiednie zatrudnienia, gdy warunki na rynku pracy na to pozwolą.

10) W miarę powiększania ilości sił roboczych w porcie zostaną równomiernie uwzględnione osoby narodowości polskiej.

11) Wnioski firm polskich o przydział określonych robotników będą przez biuro pośrednictwa pracy traktowane z całą życzliwością.

12) W sprawie powiększenia udziału przedstawicieli Polski w organach gdańskiego samorządu gospodarczego Senat zawiadamia, że prezes izby przemysłowo-handlowej w Gdańsku uwzględniając wyrażone w tym kierunku życzenia zwiekszył liczbę przedstawicieli polskich sfer gospodarczych i obok przedstawicieli, którzy dotąd zasiadali z ich ramienia w izbie przemysłowo- handlowej, powoła i dalszych polskich delegatów.

13) We władzach gdańskiej giełdy towarowej nastąpi również zwiększenie liczby przedstawicieli polskich sfer gospodarczych.

14) Senat będze rozpatrywał z największą życzliwością wszystkie wnioski w sprawie przewłaszczenia nieruchomości firm i obywateli polskich mających znaczenie dla obrotów portu gdańskiego.

15) Senat przy rozpatrywaniu podań obywateli polskich o uzyskanie obywatelstwa gdańskiego zajmować będzie szczególnie życzliwe stanowisko, biorąc pod uwagę udział tych osób w obrotach portu gdańskiego.

16) Przy mianowaniu rewidentów dla spółdzielni polskich Senat uwzględni odnośne propozycje zainteresowanych polskich sfer gospodarczych.

17) Do wydziału frachtowego i tarytowego żeglugi śródlądowej zostaną dokooptowani dwaj dalsi członkowie polscy, jako reprezentanci osiadłego polskiego kupiectwa w Gdańsku.

18) Postanowienia o kontroli przedsiębiorstw gdańskich nie będą mieć zastosowania w stosunku do przedsiębiorstw, które kontrolowane będą przez inne przedsiębiorstwa czy grupy gospodarcze.

19) W sprawie rewizyj urzędowych w polskich instytucjach kredytowych Senat stwierdza, że rewizje takie odbywać się mogą tylko w wypadkach prawem przewidzianych, a ponadto zachowanie tajemnicy w tych wypadkach jest obowiązkiem wszystkich władz administracyjnych.

„Rasizm“ na statkach Brazylii

Tylko Brazylijczycy mogą być kapitanami statków

RIO DE JANEIRO (Pat). Według nowej konstytucji dowódcami statków brazylijskich mogą być jedynie urodzeni Brazylijczycy. Spowodowało to kierownictwa brazylijskich linij okrętowych do natychmiastowych przesunięć personalnych, gdyż bardzo wielu kapitanów statków było Brazylijczycy naturalizowanymi, a nie urodzonymi.

W Forta policja morska nie pozwoliła odbić od brzegu parowcowi „Itahite“, żądając natychmiastowej zmiany na stanowisku kapitana statku, naturalizowanego Brazylijczyka. Podnieść kotwice pozwolono dopiero po zobowiązaniu się dyrekcji linii, że dowództwo statku obejmie urodzony Brazylijczyk tychmiast po przybyciu do Rio de Janeiro.

Premier Jugosławii składa wizytę w Rzymie

RZYM, (Pat). 5 bm. wieczorem przybywa do Rzymu premier Jugosławii Stojadinowicz z małżonką. Gości jugosłowiańskich powita na dworcu kolejowym Mussolini. —

Pobyt premiera jugosłowiańskiego we Włoszech jest odpowiedzią na wizytę min. stra Ciano, złożoną w Białogrodzie w marcu rb.

Włoskie koła półurzędowe zapewniają, że podczas pobytu premiera jugosłowiańskiego nad Tybrem nie zostanie podpisany żaden układ polityczny. Prasa wita bardzo serdecznie gości jugosłowiańskich, podkreślając pomyślny rozwój opartych o układy marcowe przyjaznych stosunków między Jugosławią a Włochami.

Prezydent Starzyński contra Wł. Studnicki

Obrońcy zakończyli przemówienia

WARSZAWA, (Pat). W procesie Starzyński contra Studnicki przez dzień wczorajszy i dzisiejszy przemawiali rzecznicy oskarżyciela prywatnego — prezydenta Stefana Starzyńskiego: adwokaci Skoczyński i Paschalski oraz obrońcy oskarżonego Studnickiego: adwokaci Szumański, Mała chowski i Woźniakowski z Krakowa.

Przewodniczący sędzia R. Przybyłowski wyznaczył na jutro, niedzielę o godzinie 10 rano posiedzenie sądu.

Rozprawa w dniu jutrzejszym rozpocznie się od repliki prokuratora Missuny.

Wyrok na Chaskielewicza uprawomocnił się

Dożywotnie więzienie za zamordowanie wachmistrza

WARSZAWA, (Pat). Dziś Sąd Najwyższy rozpatrzył sprawę Judki Chaskielewicza, zabójcy wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim.

Sąd Najwyższy oddalił skargi apelacyjne obrony, jak również prokuratora. Wobec tego uprawomocnił się wyrok Sądu Apelacyjnego, skazujący Judkę Chaskielewicza na dożywotnie więzienie.

Podziękowanie P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził telegraficznie podziękowanie J. K. M. królowej Holandii Wilhelminie, J. K. M. królowi Egiptu Faroukowi 1-mu, J. E. prezydentowi republiki łotewskiej p. Karlis Ulmanisowi i J. E. prezydentowi Finlandii p. Kyoesti Kallio za życzenia, nadesłane z okazji 70 rocznicy jego urodzin.

Nabożeństwo żałobne w Sofii za ofiary katastrofy polskiego samolotu

SOFIA (Pat). Dziś w Światy Wracz odbyło się żałobne nabożeństwo za ofiary katastrofy lotniczej w górach Pirynu. Nabożeństwo odprawił katolicki proboszcz z okolicznej wioski Delcewo. Całe miasto udekorowano czarnymi chorągwiami.

Na nabożeństwo przybyli z Sofii dyrektor departamentu Łukow, okręgowy inspektor policji Atanasow, komendant garnizonu i orkiestra pułkowa z Petric, tłumy ludności ze wsi okolicznych.

Sześć trumien ustawiono w szereg, przyczym pięć spośród nich pokryte sztandarami o barwach polskich, a jedną o barwie austriackiej. Na sztandarach umieszczono na krzyż czarne wstęgi. Obok trumien ułożono krzyż ze świeżych szarotek, zebranych przez miejscowych turystów w Pirynie.

Przetransportowanie zwłok opóźnione zostało z powodu deszczu i rozmokłej drogi górskiej.

Chiny protestują przeciwko uznaniu Mandżukuo

GENEWA, (Pat). Rząd chiński przesłał generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów dla przekazania wszystkim członkom Ligi Narodów tekst protestu, wręczonego dnia 2 grudnia rb. włoskiemu ambasadorowi w Chinach w sprawie uznania Mandżukuo przez Włochy.

Nota protestacyjna stwierdza, że ten akt rządu włoskiego jest sprzeczny z waszyngtońską umową z dnia 16 lutego 1922 roku i koliduje z uchwałami Ligi Narodów w sprawie sporu chińsko-japońskiego.

Kurs dla kierowników oświatowych sekcyj robotniczych OZN

WARSZAWA, (Pat). W dniu 4 grudnia r. b. odbyło się rozpoczęcie kursu dla okręgowych kierowników kulturalno-oświatowych sekcyj robotniczych zorganizowanego przez komisję kulturalno-oświatową wydziału robotniczego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na kurs przybyło przeszło 50 delegatów z poszczególnych okręgów sekcyj robotniczych OZN. Kurs ten ma na celu praktyczne przygotowanie do podjęcia prac kulturalno-oświatowych na odcinku robotniczym OZN.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił kierownik wydziału robotniczego OZN. poseł Leopold Tomaszkiewicz. Mówca podkreślił, że kurs ten zorganizowany zostal na to, aby zrozumieć i przeanalizować wartość świata pracy, wydobyć istotną wartość i według prawdy zmienić nasze pojęcia, serce i mózg. Musimy stać się ludźmi — mówił dalej mówca — którzy nową treść wypracowywać będą i nieść ją w życie publiczne.

Kurs trwać będzie 5 dni i poruszy zagadnienia: teatru robotniczego, muzyki, sztuki, kultury pracy, zagadnienia gospodarcze Polski, wczasów robotniczych, uniwersytetów robotniczych i t. d.

Zjazd dyrektorów Funduszu Pracy

WARSZAWA, (Pat). Dnia 4 grudnia bm. odbył się w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem min. Kościałkowskiego zjazd dyrektorów wojewódzkich biur Funduszu Pracy, w którym również wzięli udział wyżsi urzędnicy ministerstwa opieki społecznej i Funduszu Pracy z dyrektorem Gnoińskim na czele.

Zjazd poświęcony był omówieniu programu robót, finansowanych przez Fundusz Pracy na r. 1938-39, sprawom administracyjno-budżetowym, sprawom pomocy społecznej i t. d.

Dyrektorowie wojewódzkich biur Funduszu Pracy złożyli m. in. sprawozdanie ze stanu organizacji akcji pomocy zimowej w poszczególnych terenach. Jak wynika ze sprawozdań zarówno akcja pomocy bezrobotnym, jak i dożywiania dzieci prowadzona jest już na terenie całego kraju, przy czym zasięg akcji tegorocznej będzie rozszerzony, zwłaszcza jeżeli chodzi o pomoc dzieciom. Ze specjalnych funduszów, przeznaczonych na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy, zakupiono już m. in. płaszcze, obuwie i ciepłą odzież za sumę pół miliona zł.

Nowy komisarz w Palestynie

LONDYN, (Pat). Minister kolonii ogłasza, że król zatwierdził nominację dotychczasowego szefa terytorium Tanganyka Sir Harolda Mac Michaela na stanowisko wys. komisarza i głównodowodzącego Palestyny i Transjordanii w miejsce Sir Arthur a Wauchope, który ustąpił ze swego stanowiska wobec złego stanu zdrowia.

* * *

Nowomianowany wysoki komisarz w Palestynie dotychczasowy gubernator Tanganiki sir Harold MacMichael jest jednym z najwybitniejszych administratorów kolonialnych. Sir Harold MacMichael liczy lat 55 i prawie całą swą karierę spędził w Afryce przeważnie w służbie polityczno-administracyjnej w Egipcie i Sudanie. Jest on autorem licznych książek z dziedziny afrykologii, m. n. napisał obszerną historię Arabów w Sudanie.

Wizyta min. Delbosa w Polsce

(*Dokończenie ze str. 1-ej*)

pejskiej, Polska odrodzona dzięki gorącemu patriotyzmowi swych dzieci zdołała dołączyć w twórczym wysiłku zdolności organizacji, dyscypliny i pracy, które są bezwzględną koniecznością w naszej epoce.

Gdy jutro na Wawelu złożę w imieniu Francji hołd okrytym chwałą szczątkom Marszałka Piłsudskiego, to hołd ten nie będzie dotyczył tylko Marszałka oswobodziciela Polski. Złożony on będzie całemu narodowi, któremu Marszałek służyć się poświęcił, tej wspaniałej armii, o którą się tak troszczył, a na czele której dziś w osobie marszałka Śmigłego Rydza godny kontynuator Jego dzieła.

Złączone już wspomnieniami na przestrzeni wielu wieków historii, gdzie zarówno w godzinach ciężkich prób, jak w godzinach chwały, stały tak często ramię przy ramieniu, oba nasze kraje musiały naturalnym biegiem rzeczy porozumieć się co do programu pokoju.

Wśród trudności, jakie przeżywa Europa, cieszę się wraz z Panem, mogąc stwierdzić, że sojusz francusko-polski, zrodzony z wspólnych konieczności i ożywiony tym samym ideałami zachowuje swą trwałą wartość.

Zakorzeniona głęboko w duszy obu narodów i umocniona przez rozwój naszych stosunków we wszystkich dziedzinach i przez wzrastające z każdym dniem wzajemne zrozumienie, solidarność, łącząca Polskę z Francją nie ma charakteru ekskluzywności. Oba nasze kraje troszczą się jednakowo o to, aby współdziałać w sposób najbardziej czynny w duchu paktu Ligi Narodów w powszechnym wysiłku ku odprężeniu i współpracy, ku powszechnemu uspokojeniu i ku uzgodnieniu wszystkich dążeń pokojowych. Jest mi szczególnie miło podkreślić, że polityka naszych państw, ożywiona tym samym przywiązaniem do pokoju, tą samą wiernością wobec wspólnych zobowiązań, opiera się zarówno na porozumieniu obu rządów, jak i na sile zbieżności, łączących oba nasze narody.

Wyrażając życzenie, aby pełna ufności współpraca Francji i Polski rozwijała się dalej w łonie Europy, nareszcie pojednanej i uspokojonej, wznoszę mój kielich na cześć J. E. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na cześć Waszej Ekscelencji i pani Beckowej, która podejmuje nas z takim wdziękiem. Piję za wielkość i pomyślność Polski — przyjaciółki i sojuszniczki.

Po obiedzie w salonach ministerstwa spraw zagranicznych odbył się raut.

Prasa francuska wysoko ceni kurtuazję Neuratha

PARYŻ (Pat). Poranna prasa paryska komentuje spotkanie ministrów Delbosa i Neuratha na dworcu śląskim w Berlinie, jako sensację polityczna.

„Excelsior“ pisze, że ten wyjątkowej doniosłości politycznej gest kurtuazji, został całkowicie doceniony przez ministra spr. zagr. Francji. Fakt ten jest symptomatyczny ze względu na to, że nastąpił nazajutrz po wymianie poglądów francusko - brytyjskich. Świadczy on o wspólnym przekonaniu obu rządów, że nie istnieją pomiędzy Francją i Niemcami nieporozumienia, które byłyby nie możliwe do wyjaśnienia.

„Petit Parisien“ pisze, że krótka rozmowa na dworcu nie mogła pójść zbyt daleko. Doniosłość samego faktu polega nie na tym, co obaj ministrowie powiedzieli, lecz w samym spotkaniu, które zostało ocenione jako manifestacja kurtuazji po całych latach chłodu i wzajemnego niezrozumienia. Zresztą gest ten ma wartość psychologiczną i trzeba będzie dalszej wymiany zdań francusko - niemieckich, aby można było go wykorzystać na terenie czysto politycznym.

„Journal“ podkreśla, że koła niemieckie nie interpretują podróży min. Delbosa jako przedsięwzięcia antyniemieckiego.

„Le Jour“ wskazuje, że pomimo krótkiego spotkania między min. Delbos i min. Neurathem, można mieć nadzieję, że kontakt ten stanie się punktem wyjścia przyszłych rozmów francusko - niemieckich.

Według „Journal“ min. Neurath zapewnił min. Delbosa, że rząd niemiecki nie interpretuje jego podróży do Europy centralnej w sposób nieprzychylny, przeciwnie, ma nadzieję, że podróż ta stanie się przyczynkiem do umocnienia pokoju w Europie.

Kronika telegraficzna

— **Król belgijski** Leopold III-ci przybył wraz z królową matką Elżbietą incognito do Duwru. Dostojni goście belgijscy niezwłocznie odjechali do Londynu.

— **Leader partii pracy Attlee** w towarzystwie deputowanych Wilkinsona i Filipa Neelbakera przybył 3 bm. do Barcelony. W czasie swego pobytu w Hiszpanii deputowani angielscy złożyli wizytę min. Negrinowi.

— **Lawina.** Wieś Kakotrucha w Tessalii (Grecji) została zasypana lawiną śnieżną. 16 osób zostało zasypanych zwałami śniegu. Na miejsce wysłano drużyny ratownicze.

— **Minister handlu Czechosłowacji** Najman, który w dniu wczorajszym uległ atakowi apoplektycznemu, zmarł dziś przed południem. Minister Najman liczył lat 58. W r. 1926 był ministrem kolei. Stał on na czele partii rzemieślniczej.

— **W całej Szwecji** upadły wielkie śniegi, jakich nie pamiętają w Szwecji od 20 lat. W wielu miejscowościach wszelka komunikacja została całkowicie sparaliżowana. Setki aut utknęły na drogach w zaspach śnieżnych.

— **Minister spraw zagranicznych** republiki San Domingo Ernesto Bonetti Burgos zmarł wczoraj w Cjudat Trujillo.

Rekord, który kosztował 1.300.000 zł.

WARSZAWA (Pat). Dzienniki amerykańskie wciąż piszą o fantastycznym rekordzie automobilowym, ustanowionym niedawno przez kpt. Eystona. Jak wiadomo, Eyston jako pierwszy człowiek na świecie przekroczył granicę 500 km./g. Dzienniki przy tej okazji informują, że koszta ustanowienia nowego rekordu wyniosły ok. 50.000 funtów, a zatem 1.300.000 złotych. Choćby z tego względu rekord nieprędko zostanie pobity.

Polska ma prawo do własnych kolonij

Głosy prasy francuskiej o wizycie min. Delbosa

PARYŻ (Pat). Cała prasa paryska bez różnicy przekonań politycznych podnosi dziś we własnych artykułach i telefonach swych specjalnych korespondentów, którzy udali się do Warszawy wraz z min. Delbos, serdeczność, z jaką min. Delbos spotkał się w Warszawie. Dzienniki przynoszą na naczelnych miejscach fotografie z dworca i przekazane przez PAT fototelegramy ze spotkań min. Delbosa z min. Beckiem.

„Ere Nouvelle“ pisze, że p. Delbos spotkał się w Warszawie z bardzo gorącym przyjęciem.

„Journal“ w depeszy swego wysłannika specjalnego podnosi, że pierwsze spotkanie między min. Delbos a min. Beckiem, które trwało około półtorej godziny, odbyło się w atmosferze najwyższej serdeczności.

„Matin“ podnosi, że sojusz polsko-francuski został utrwalony przy równoczesnej normalizacji stosunków polsko - niemieckich i polsko - sowieckich. Dziennik omawia dalej polskie postulaty kolonialne, podkreślając że Polska ze względu na przeludnienie i brak surowców staje w szeregu państw, mających prawo do własnych kolonij.

„Republique“ pisze, iż normalizacja stosunków polsko - niemieckich wprowadziła uspokojenie w tej części kontynentu europejskiego. Bezpośrednie porozumienie polsko - niemieckie było przyjęte niechętnie przez wyznawców doktryny bezpieczeństwa zbiorowego. Stanowisko dyplomacji polskiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego zostało aż nadto dobitnie potwierdzone przez rozwój wydarzeń. Ostatni komunikat londyński nawet nie wspomina o bezpieczeństwie zbiorowym. Przyjaźń polsko - francuska, jak okazało serdeczne przyjęcie min. Delbosa w Warszawie, utrwala się. Sojusz polsko - francuski istnieje i będzie istnieć.

Agencja Havasa, komunikując piątkową rozmowę min. Becka z min. Delbosem pisze, iż pogłębia ona korzystne wrażenie gorącego przyjęcia ministra francuskiego w Warszawie. W rozmowie tej poruszono sprawy, wynikające z konferencji londyńskiej oraz zagadnienia ogólne.

„Paris Midi“ w obszernej depeszy swego korespondenta warszawskiego podkreśla, że Polska znajdując się między Niemcami a Sowietami zwraca baczną uwagę na rozwój wojny chińsko - japońskiej. Warszawa żywo pragnęłaby polepszenia stosunków między Francją a Niemcami i dlatego też prasa polska przychylnie komentuje spotkanie między min. Delbosem a min. von Neurathem. Korespondent podnosi, iż szczególnie gorące przyjęcie, zgotowane min. Delbosowi przez prasę polską wywarło na ministrze duże wrażenie.

„Figaro“ rozprawia się z głosami komunistycznej „Humanite“ i socjalistycznej „Populaire“, które starają się do podróży min. Delbosa wprowadzić elementy wewnętrzno - polityczne i krytykuje energiczne stanowisko obu tych organów. Podkreślając z uznaniem normalizację stosunków Polski z Niemcami i Sowietami „Figaro“ zaznacza, iż Polska odgrywa na wschodzie Europy wielką rolę jako czynnik pokoju i stabilizacji.

Guanaribi wykopali wojenny tomahawk

RIO DE JANEIRO (Pat). Z miejscowości Sao Gabriel w stanie Amazonas nadeszła do stolicy stanu wiadomość, że indyjski szczep Guanariba, żyjący od kilku lat w pokoju z okolicznymi osadnikami, napadł w sile 150 ludzi na osady nad Rio Negro i osadę Acara, mordując zbieraczy kauczuku.

Wszelka pomoc wojskowa jest z góry spóźniona, gdyż miejscowości te są oddalone o setki kilometrów od stolicy stanu Manaos, a jedyne połączenie w górę Amazonki, wobec jej wylewów jest niesłychanie utrudnione.

Zjazd towarzystw popierania przemysłu ludowego w Wilnie

Dziś rozpoczął się Zjazd Rady 6 Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego dla przedyskutowania dalszych wytycznych w sprawie popierania i ochrony przemysłu i sztuki ludowej w Polsce.

Na zjazd przybyli przedstawiciele z całej Polski, m. in. pp.: Miklaszewski, Rewski — konserwator wołyński, Orenżyna z min. przemysłu i handlu, dyr. Rutkowski (Białystok), wojewodzina Krahelska (Nowogródek), Modzelewska (Zaleszczyki), Plutyńska (Warszawa) i inni.

Zjazd dzisiejszy zagaił dr Ksawery Piwocki, konserwator wileński, który sprecyzował zadania zjazdu i podkreślił, że wielnien ten zjazd zająć się zagadnieniem po ziomu ludowego przemysłu i jego rozwoju.

Przewodniczącym zjazdu obrano p. Hajdukiewicza.

Z kolei odczytano złożone na zjazd referaty: p. Schrammowny — „O potrzebach organizacji ochrony sztuki ludowej“, p. Plutyńskiej — „Czy należy dążyć do zachowania form sztuki ludowej, czy też do dalszego ich rozwoju“, oraz dr Piwockiego — „Problemy organizacji zbytu wytworów ludowych“.

W referatach tych poruszono wszechstronnie: konieczność wydania ustawy o ochronie sztuki ludowej, któraby precyzując rozumienie sztuki i kultury ludowej uchroniła ją od eksploatowania przez niefachowców i laików, dalej zagadnienie ochrony źródeł sztuki i kultury ludowej w najwartościowszym jej rozumieniu i wreszcie sprawę organizacji zbytu wytworów ludowych. Podkreślano i w referatach i w dyskusji, że wyroby ludowe oparte o wielowiekową najczęściej tradycję, posiadają z reguły wielką wartość artystyczną i dużą solidność techniczną i z tego względu zasługują na ochronę ich wartości przed niwelującym działaniem powierzchownej kultury miejskiej.

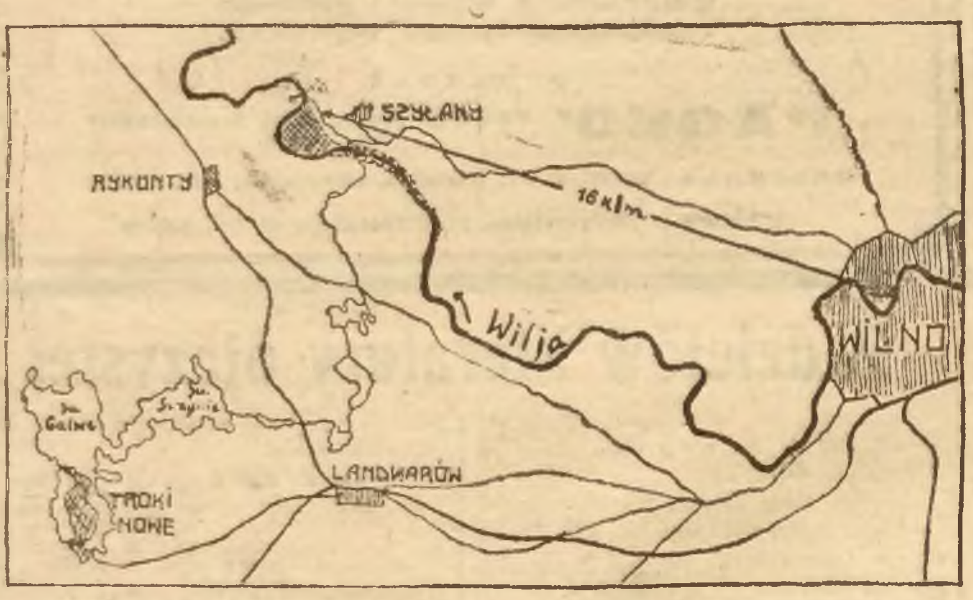
Ochroną tych wartości zajęły się właśnie Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, zgrupowane w radzie 6 towarzystw.

W dyskusji, która się wywiązała, po wygłoszeniu referatów zabierali głos pp. prof. Moszyński z USB., dr. Piwocki, Żółtowska, Turkowski, Bendych, Plutyńska i inni.

Jutro drugi dzień Zjazdu i posiedzenie podkomisji ochrony sztuki ludowej przy międzyministerialnej komisji do spraw przemysłu ludowego i domowego.

Zjazd odbywa się w lokalu Związku Literatów Wileńskich.

Siły wodne, elektryfikacja, Szyłany



Teren zalewu, który powstanie koło Szyłan na Wilji, jest zakreskowany.

Racjonalne wyzyskanie istniejących zasobów sił wodnych w Polsce stanowi zagadnienie ekonomiczne, znajdujące najlepsze rozwiązanie przy opracowywaniu ogólnego planu elektryfikacji kraju. Ogólna wartość sił wodnych w Polsce została obliczona na 3,5 mil. koni mechanicznych, lecz ze względów na koszta urządzeń wodnych przy wyzyskaniu tych sił tylko część ich może być wykorzystana. Najdogodniejsze warunki co do możliwego wykorzystania sił wodnych znajdują się w Wileńszczyźnie gdzie liczne rzeki zasilane wodami z jezior, naturalnych zbiorników wód, akumulują energię wodną, wyrównując przepływ wód w rzekach i umożliwiają wykorzystanie energii w miarę zapotrzebowania takowej. Duże spadki w rzekach w szczególności w dolnym biegu rzeki dają nadzwyczaj dogodne warunki techniczne pod względem urządzeń piętrzących wodę, a tym samym umożliwiają otrzymanie energii przy niskiej cenie kosztu.

Cechy te rzek Wileńszczyzny wywołały powstanie całego szeregu zakładów o sile wodnej, lecz wyzyskanie tych sił stanowi ułamek procentu do sił możliwych do wykorzystania. Zainteresowanie siłami wodnymi celem wykorzystania ich na większą skalę datuje od roku 1925, kiedy zostały przygotowane szematy przez Oddział Wodny Dyrekcji Robót Publicznych wykorzystania sił wodnych Wileńszczyzny na wystawę do Bazylei. Szematy te opracowane na podstawie map i niewielkich stosunkowo danych hydrologicznych obejmują całe województwo wileńskie. Głównym źródłem energii w województwie wileńskim jest rzeka Wilia, której długość w granicach państwa polskiego wynosi około 340 km. Rzeka Wilia, jak większość rzek województwa wileńskiego, posiada większe spadki w dolnym swym brzegu. W miarę posuwania się od granicy litewskiej spadki te maleją.

W zależności od konfiguracji terenu zostały naszkicowane możliwe miejsca do wykorzystania siły wodnej rzeki Wilii. Przy rozważaniu poszczególnych miejsc przyszłych hydroelektrowni wyłączony został teren w granicach wielkiego miasta Wilna ze względu na to, że nie jest możliwym spiętrzenie wody w obrębie miasta, bowiem spiętrzenie wody mogłoby podtopić cały szereg nisko położonych domów i utrudniłoby wykonanie kanalizacji. Odprowadzenie zaś wód może pogorszyć stan sanitarny miasta.

Ogólna moc zaprojektowanych zakładów na rzece Wilii poza granicami miasta Wilna została określona na 70.000 KM. Ogólna zaś produkcja została określona na 350 mil. kwg. Wykorzystanie innych rzek oraz uwzględniając wykorzystanie wielkich jezior jako zbiorników moc zakładów wodnych w województwie wileńskim może być oszacowana na 150.000 KM z produkcją roczną około 450 mil. kwg.

Tak wielki zasób taniej energii wodnej (białego węgla) w województwie oddalonym od zagłębia węglowego może i powinien odegrać pierwszorzędną rolę w życiu gospodarczym ziem północno - wschodnich i przyczynić się do zwiększenia dobrobytu na tych ziemiach przez stworzenie na większą skalę w pierwszym rzędzie przemysłu dla obróbki surowców miejscowych, następnie siły wodne mogłyby przyciągnąć na tereny te zakłady przemysłowe z innych dzielnic Polski i zagranicy.

Wyzyskanie zasobów energetycznych Wileńszczyzny nie powinno być rozpatrywane tylko jako potrzeba dania taniej energii dla nielicznych jeszcze nie przyłączonych domów do sieci miejskiej m. Wilna lecz dążyć należy ażeby wyzyskane siły dały podstawę do rozwoju gospodarczego i przemysłowego ziem północno - wschodnich. W zależności od taniości energii rozwój ten w większym lub mniejszym stopniu będzie postępował. Dążeniem naszym byłoby ażeby uprzemysłowienie ziem naszych nastąpiło jak najprędzej, a stąd powinny być budowane zakłady o sile wodnej, gdzie koszta produkcji energii byłyby najtańsze i wykonanie budowy byłoby najkrótsze. Warunkom tym odpowiada najwięcej projektowany zakład wodny około Szyłan, położonych w 16 km od Wilna i 4 km od stacji kolejowej Rykonty. W miejscu, gdzie została zaprojektowana hydroelektrownia, rzeka Wilia posiada spadek 1 m na km. rzeki. Przy spiętrzeniu wody zaprojektowanej na 10,5 m otrzymuje się staw o 300 ha. Cały zaś zbiornik wody, przyjmując zwierciadło wodne rzeki wyniesie około 500 ha. Tak wielki zbiornik wodny daje możność regulować moc zakładu w zależności od zapotrzebowania energii. Przepływ wody w Wilii wobec zwiększenia zlewni jest większy w stosunku do zakładów, które mogą powstać wyżej Wilna, w szczególności przepływ ten zwiększają rzeki Wilenka i Waka, do której przed kilkoma laty zostały skierowane wody rzeki Mereczanki.

Zarząd Miejski dążąc do zrealizowania uchwały Magistratu, że dalsza rozbudowa elektrowni miejskiej musi być oparta na hydroelektrowni zaprosił do zaopiniowania proponowanego miejsca budowy około Szyłan rzeczoznawców w osobach prof. Politechniki Warszawskiej K. Pomianowskiego oraz naczelnika z Ministerstwa Komunikacji inż. H. Herbicha. Według orzeczenia rzeczoznawców w Szyłanach należy zainstalować turbiny o mocy 12.000 WK (ok. 18.000 KM). Ogólna produkcja energii została określona na 76,5 mil. kw. Koszta budowy zostały ocenione na 4.900.000 zł. Koszt budowy 1 kw wyniósłby około 400 zł., t. j. byłby tańszy od budowy elektrowni cieplnej, koszta produkcji, przyjmując oprocentowanie kapitału 6 proc., amortyzację kapitału 2 proc., utrzymanie zakładu 2 proc oraz fundusz odnowienia 2 proc., razem w sumie 12 proc. wyniosą 0.76 gr uwzględniając straty, koszt 1 kwh loco rozdzielnia w Wilnie wyniesie około 1,0 gr. Przy sprzedaniu energii w mniejszej ilości odpowiednio koszta produkcji się podniosą.

Ponieważ sprawa budowy hydroelektrowni w związku z potrzebami dalszego zwiększenia elektrowni miejskiej jest pilną, zostały przeprowadzone badania geologiczne, które wykazały, że żadnych przeszkód do zrealizowania projektu nie ma. Wykonanie robót mogłoby być uskutecznione w ciągu 2 sezonów budowlanych i hydroelektrownia moglaby być uruchomiona na jesieni 1940 r., t. j. w terminie przewidzianym w programach zwiększenia mocy elektrowni miejskiej.

Drugim z kolei możliwym do wykorzystania zakładem wodnym na rzece Wilii pod względem rentowności byłby zakład położony wyżej Werek, gdzie przy spiętrzeniu wody do 12 m. może być otrzymana moc około 10.000 kw przy rocznej produkcji około 60 mil. kwg. Ogólny koszt tego zakładu wyniosłby około 6 mil. zł. Własne koszta produkcji wyniosą uwzględniając straty loco rozdzielnia około 1,5 gr. Przy budowie innych zakładów przy zwiększonych kosztach budowy odpowiednio wzrosną własne koszta produkcji.

W miarę zwiększenia zużycia energii własne koszta są niższe, stąd powinno być dążenie do spowodowania zwiększenia zapotrzebowania energii elektrycznej, co może być uskutecznione przez zastosowanie odpowiedniej polityki taryfowej, w szczególności dla przemysłu istniejącego, jak i nowopowstającego. Z przeglądu danych statystycznych zużycia energii elektrycznej w poszczególnych krajach na 1 mieszkańca widzimy, że największe zużycie energii jest tam, gdzie są wykorzystane na większą skalę siły wodne. Tak w Norwegii zużycie roczne na jednego mieszkańca wynosi 3.580 kwg., w Kanadzie 1980 kwg., w Szwecii 890 kwg., w Szwajcarii 640 kwg i t. d.

W poszczególnych państwach, gdzie równolegle pracują zakłady o sile wodnej i cieplnej, w r. 1930 zużycie energii wynosiło na jednego mieszkańca we Francji 394 kwg., w Niemczech 258 kwg., we Włoszech 268 kwg., w Stanach Zjednoczonych 719 kwg., w Polsce 59 kwg., w mieście Wilnie około 10 kwg., a na Wileńszczyźnie trochę więcej od jednego kwg.

Jak widać z tego zestawienia przy tak małym zużyciu obecnie energii na Wileńszczyźnie obawy, że wyprodukowana energia nie zostanie zużyta, nie ma. Zużycie to jednak może nastąpić wtedy o ile własne koszta produkcji energii będą minimalne. Najmniejsze koszta produkcji daje hydroelektrownia w Szyłanach, z tego względu należy jako pierwszy zakład wodno-elektryczny budować na rzece Wilii koło Szyłan.

Inż. H. Jensz.

NA WIDOWNI

PRZED KONGRESEM STR. LUDOWEGO W KRAKOWIE.

Na kongresie krakowskim, który odbędzie się w dniu 30 i 31 stycznia — szereg działaczy ma zgłosić wnioski o nawiązanie ścisłej współpracy z Polską Partią Socjalistyczną i Klasowymi Związkami Zawodowymi.

RATAJ — THUGUTT.

W najbliższych dniach ma się odbyć konferencja p. p. Rataja i Thugutta, którzy ustalą referaty na kongres Str. Ludowego oraz omówią wytyczne rezolucyj, które będą przedstawione nacz. komitetowi wyk. do zatwierdzenia.

ZJAZD KONSERWATYSTÓW BĘDZIE BURZLIWY.

Odbyła się w Warszawie przedzjazdowa konferencja konserwatystów, na której były omówione referaty oraz uzgodnione rezolucje dla zjazdu w dniu 12 bm. W kołach politycznych utrzymują, że zjazd konserwatystów będzie burzliwy, ponieważ grupie ks. Janusza Radziwiłła przeciwstawi się grupa zarówno wileńskich, jak nawet poznańskich konserwatystów. Na zjeździe tym ma powstać nowa organizacja polityczna ziemiaństwa.

ZAGINĘŁY AKTA SPRAWY INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO?

„Dziennik Poznański" donosi:

„W Krakowie rozeszła się wieść, że zaginęła część akt sprawy inż. Doboszyńskiego, przywódcy osławionego najazdu na Myślenice. Jak się okazało przed kilku dniami jeden z obrońców inż. Doboszyńskiego interweniował w Sądzie Najwyższym w Warszawie w sprawie przyśpieszenia załatwienia wniosku Sądu Okręgowego w Krakowie dla przeprowadzenia rozprawy inż. Doboszyńskiego na terenie innej apelacji. W wyniku interwencji stwierdzono, że wniosek sądu krakowskiego nie może być przedstawiony Sądowi Najwyższemu, gdyż nie dołączono do niego pełnego kompletu akt.

Obrońcy zwrócili się więc do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, gdzie jednak oświadczono, że wszystkie akta sprawy zostały wysłane z Krakowa do Warszawy. Ponieważ według oświadczeń władz sądowych w Warszawie, sąd tamtejszy otrzymał akta niekompletne, zachodzi więc pytanie, gdzie się właściwie podziały akta tej sprawy?".

ZJAZD NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ.

W dniu 5 grudnia br. w „Domu Harcerstwa" przy ulicy Łazienkowskiej 7 w Warszawie, odbędzie się zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Porządek dzienny zjazdu przewiduje między inn. sprawozdania Naczelniczki Harcerek i Naczelnika Harcerzy z akcji letniej i uchwalenie budżetu naczelnych władz harcerskich na rok 1938.

DALSZE ZMIANY W SPÓŁDZIELCZOŚCI.

W spółdzielczości przewidywane są dalsze poważne zmiany. Tym razem obejmą one spółdzielczość mleczarską i jajczarską. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w dniu 1 grudnia postanowiono z nowym rokiem zreorganizować władze Związku. Według tych uchwał zmiany te mają iść w kierunku „dostosowania pracy Związku do dzisiejszych zadań, ciążących na spółdzielczości oraz do usprawnienia działalności handlowej Związku ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień eksportowych".

Przewiduje się więc zmiany na stanowisku naczelnego dyrektora oraz wicedyrektora Związku.

STR. NARODOWE WALCZY ZE ZE ZW. MŁODEJ POLSKI.

Stronnictwo Narodowe postanowiło zorganizować w najbliższym czasie w Poznaniu „Kurs instruktorów do walki ze Związkiem Młodej Polski". Młoda Polska rozwija bowiem ruchliwą działalność na terenie Poznania i okolicy. W dniu 12 grudnia ma się odbyć w Poznaniu kilkutysięczny meeting Młodej Polski. Przemawiać mają delegaci Zarządu Głównego z Warszawy.

CZŁONKINIE „WICI" UNIEWINNIONE.

W dniu 5 listopada b. r. odbyła się rozprawa apelacyjna w sądzie okręgowym w Rzeszowie, przeciwko trzem członkiniom Koła Mł. W. „Wici" ze Skowierzyna: Helenie Tomalównie, Stanisławie Złotkównie i Henryce Bieńkównie, oskarżonym przez policję o to, że w czasie zjazdu powiatowego w dn. 17 kwietnia b .r. w zamkniętym lokalu śpiewały pieśń związkową. Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, wyrok niższej instancji uchylił i oskarżone uniewinnił. Kosztami sprawy obciążył sąd skarb państwa. Oskarżone bronił adwokat mgr. Bolesław Boczar z Rzeszowa.

„MŁODA WIEŚ" — „WICI".

W „Młodej Wsi" organizacje prowincjonalne domagają się ścisłej współpracy z Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici". Jest to wpływ nauczycielstwa, które, w organizacjach ...owych kieruje tym ruchem.

Wybory do Warszawskiej Rady Adwokackiej

W wyniku dokonanych wyborów na walnym zgromadzeniu adwokatów Izby Warszawskiej w dn. 27 listopada br. Rada Adwokacka w Warszawie odbyła w dn. 1 grudnia br. pierwsze posiedzenie.

Przed wyborami dotychczasowy dziekan adwokat Leon Nowodworski złożył deklarację w imieniu własnym oraz adwokatów: Bienaua, Suligowskiego, Tatarkiewicza i Zadrowskiego, że w związku z wynikami ostatnich wyborów na walnym zgromadzeniu adwokatów Izby Warszawskiej składają mandat członków Rady.

W związku z powyższym oświadczeniem, jak również wobec okoliczności, że w myśl art. 5 prawa o ustroju adwokatury, adwokat, wybrany na członka organu adwokatury, nie może odmówić przyjęci mandatu, a w rozumowaniu Rady i z mandatu tego zrezygnować nie może. — Rada Adwokacka postanowiła oświadczenie powyższe przedstawić do dyspozycji Naczelnej Radzie Adwokackiej.

Przed dokonaniem wyborów dotychczasowy wicedziekan Rady adw. Urbanowicz złożył oświadczenie w którym m. in. powiedział:

„Uważam niezłomnie, że adwokatura w Państwie Polskim musi być z ducha i kultury polska, a Polacy z ducha i kultury winni posiadać zabezpieczoną na przyszłość zdecydowaną większość w Izbie, oraz we władzach korporacyjnych. Akcja ku osiągnięciu tego celu winna być przeprowadzona w drodze prawnej,

Lewoniewski nie żyje

Wodopianow, szef ekspedycji, która prowadzi poszukiwania zaginionego lotnika Lewoniowskiego, pierwszy, który wylądował na biegunie północnym, powrócił tu przed paru dniami z wyspy Rudolfa. Oświadczył on, że zarzucono już próby odnalezienia Lewoniewskiego, który z pewnością nie żyje, natomiast prowadzi się dalej poszukiwania jego samolotu. Wodopianow wierzy, że samolot ten się znajdzie.

Wodopianow, który opuścił Czuchnowskiego z czteru samolotami, powrócił z trzema tylko. Powiada on, że z pomocą dla ludzi, którzy przebywają na stacji obok bieguna północnego, wyruszą wnet lodołamacze. Lodołamacze te będą mogły dotrzeć do wysepki lodowej, na której mieści się ta stacja. Na razie stacja znajduje się przy 82 st. północnej szerokości. Ekspedycja prowadzi tam badania hydrologiczne w dużej szczelinie, która zresztą nie jest dla wysepki lodowej niebezpieczną.

Co wyobrażają znaczki pocztowe

Pewien filatelista czeski poświęcił specjalną uwagę motywom twórczym na znaczkach pocztowych. Doszedł on do wniosku, że motyw wieśniaka, żniwiarza i rolnika jest najczęściej spotykanym tematem znaczków pocztowych prawie wszystkich państw europejskich. Stare emisje polskich znaczków pocztowych po twierdzają to spostrzeżenie; mianowicie na markach z okresu przed ustaleniem złotego, jako środka płatniczego, istniała cała seria znaczków, na których m. in. był wyobrażony rolnik, siejący zboże. Ten sam motyw rolniczy znaleźć można na niektórych emisjach niemieckich, np. na 10-fenigówce z 1932 roku widać całą rodzinę rolników przy pracy, oraz na znaczku urugwajskim z 1933 roku. Trzycentówka Stanów Zjednoczonych z okresu NRA wyobraża rolnika z kosą obok kupca i robotnika. Stare znaczki bawarskie posiadają również ten sam motyw, podobnie, jak marki pocztowe węgierskie, duńskie i sowieckie.

Obok motywu rolniczego często można spotkać motyw przemysłowy. Tak np. znaczki polskie z okresu plebiscytu górnośląskiego wyobrażają górnika. Kongo belgijskie posiada na swych znaczkach motyw tkacza (75 cts), Indie holenderskie — garncarza (15 cts), lub kobiety przy warsztacie tkackim (2 cts). Nowe znaczki Mongolii posiadają wizerunek robotnika przy pracy (2 ming), lub widok wielkiej drukarni (1 ming). 5-centowy znaczek Luxemburga posiada wizerunek nauczyciela na katedrze.

Poza motywem pracy są jeszcze dwa najczęściej spotykane symbole na znaczkach pocztowych. Pierwszy z nich, to żołnierz, jako symbol potęgi zbrojnej państwa; drugi to lotnictwo, któremu pewne państwa poświęcają całe emisje, zwłaszcza przy jakichś wydarzeniach lub rocznicach, związanych z lotnictwem. I tak np. w swoim czasie znane wszystkim dobrze były znaczki w m. Gdańsku z czernym nadrukiem, wyobrażającym samolot z napisem u dołu „Flugpost". Z okazji prób wzlotów stratosferycznych prof. Piccarda Belgia wypuściła szereg znaczków z podobizną tego znakomitego uczonego. W Polsce, po zwycięstwie challenge'owym Żwirki i Wigury wyszła seria znaczków z podobiznami tych bohaterskich lotników. Francuskie ministerstwo pocz! i telegrafów emituje często znaczki z wizerunkami samolotów lub balonów, np. z powodu rocznicy braci Montgolfier. Poczta duńska wypuściła znaczek 1-koronowy z wizerunkiem lotnika, nad którym unosi się samolot.

Ale najczęściej spotykanymi motywami na znaczkach pocztowych są podobizny znakomitych osobistości, władców, uczonych oraz motywy pejzażowe. W Polsce przez długi czas na znaczkach widniała podobizna Marszałka Piłsudskiego, w Czechosłowacji — prez. Masaryka, w Niemczech — prez. Hindenburga. Prym pod tym względem trzyma konserwatywna Anglia, na której znaczkach pocztowych widnieją jedynie portrety królów. Poczta Stanów Zjednoczonych również chętnie umieszcza podobizny swoich prezydentów, począwszy od Waszyngtona i Franklina, a skończywszy na Roosevelcie. W Polsce obecnie, obok podobizn Prezydenta Ignacego Mościckiego i marszałka Śmigłego-Rydza, jest w obiegu seria znaczków z widokami niektórych okolic kraju, jak np. Tatr, Pienin, Ojcowa, Częstochowy lub motywami miejskimi Warszawy, Gdyni i t. d.

Specjalnymi względami u filatelistów cieszą się wszelkie znaczki „rocznicowe", emitowane przy pewnych okazjach, z racji jakiegoś odkrycia, rocznicy, lub faktu o doniosłym znaczeniu. W zbiorach figurują one na honorowych miejscach, a wartość ich osiąga pokaźne sumy, ponieważ emisje tych „okazyjnych" znaczków trwają najczęściej bardzo krótko.

M. O.

ŻART NA STRONIE

A. P. Czechow

W urzędzie pocztowym

Chowaliśmy niedawno młodziutką żonę naszego starego poczmistrza, Sładkopiewcewa. Zakopawszy tę piękność, oby czajem ojców i dziadów poszliśmy do urzędu pocztowego na pominki.

Kiedy podano bliny stary wdowiec gorzko zapłakał i rzekł:

— Piękne bliny. Jak nieboszczka. Z takim samiuteńkim rumieńcem.

— Rzeczywiście, — zgodziliśmy się, — piękną miał pan żonę. pierwszej klasy kobietę.

— Tak, wszyscy się dziwili patrząc na nią. Ale, panowie, nie za piękność i łagodność ją kochałem. Te dwie cechy są właściwie naturze kobiecej w ogóle i dosyć często można je spotkać pod księżycem. Kochałem ją za inną zaletę jej duszy. A mianowicie: kochałem ją, wiecz ny odpoczynek, daj jej Boże za to, że mimo żwawego i swawolnego charakteru mężowi swemu dochowała wiary. Dochowała wiary, mimo, że miała zaledwie lat dwadzieścia, a umnie już sześćdziesiątka grozi. Była wierna mnie, staremu.

Diakon, który się z nami posilał wymownym chrząknięciem i kaszlem wyraził swoje wątpliwości.

— Zatem pan mi nie wierzy? — zwrócił się do niego wdowiec.

— Nie tyle nie wierzę, — zmieszał się diakon — ile tak... w ogóle... Młode żony dziś są zanadto... tego... randewo...:

— Pan wątpi, a ja panu dowiodę. Pod trzymywałem jej wierność różnymi sposobami, że tak powiem, o charakterze strategicznym, coś jakby w rodzaju fortyfikacji. Przy zachowaniu się mojem i chytrym charakterze żona nie mogła mnie zdradzić w żadnym wypadku. Słowa takie znam, w rodzaju hasła. Słowo takie powiem i stop — mogę spać spokojny na temat wierności.

— Cóż to są za słowa?

— Bardzo proste. Roznosiłem po mieście niedobre pogłoski. Znacie je napewno. Mówiłem każdemu: „Żona moja, Alina żyje z naszym komisarzem policji, Janem Zalichwatskim". To wystarczyło. Żaden człowiek się nie odważył asystować Alinie, bo się bał gniewu policmajstra. Zdarzało się, zobaczą ją — odrazu w nogi żeby Zalichwatski nie pomyślał czego. Che-che-che! Boć z tym wąsatym bałwanem się zadaj — to ci zycie zbrzydnie, pięć protokułów sanitarnych wlepi. Zobaczy, na przykład twego kota na ulicy — bęc i protokuł, że niby bydło bez dozoru.

— Więc żona pańska nie żyła z panem Janem? — zdziwiliśmy się przeciągle.

— Nie, to moja chytrość... Che-che.. Cóż, sprytnie, was, młodych nabrałem, co? To to właśnie.

Trzy minuty minęły w milczeniu. Czuliśmy wstyd i obrazę, że tak chytrze nas nabrał ten gruby, czerwononosy starzec.

— Nic, Pan Bóg da, drugi raz się ożenisz — warknął diakon.

Przekład jh.

ŻYCZLIWOŚĆ.

Poeta: — Nie wiem, co zrobić: czy spalić moje poezje czy też dać je do druku?

Przyjaciel: Pierwszy pomysł jest zawsze najlepszy!

PEWNY SIEBIE.

Müller wygrał proces. Adwokat depeszuje:

— Słuszność zwyciężyła.

Müller odpowiada:

— Proszę apelować!

PRAKTYCZNOŚĆ.

— Durand zaprosił mnie wczoraj do winiarni i próbował odrazu zaciągnąć pożyczkę.

— Odmówiłeś z punktu?

— Nie zaraz, dopiero po drugiej flaszce wina.

U DOKTORA.

— Mężowi pani potrzebny jest spokój, przede wszystkim spokój!

— Niemożliwe, panie doktorze, potrzebny mi kapelusz i okrycie!

Materiały do „Żartu na Stronie" należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego" dla Anatola Mikułki.

Z dziejów literatury ojczystej

— U nas, panie, w miasteczku nigdy nic nie zdarzało się. No, nie powiem, umarł notariusz, ale więcej co...

Dopiero, kiedy wrócił z Warszawy szofer Piedział... Zaczął nas buntować: nikt nie ma takiego życia dobrego, co nasi pisarze polscy. Nic nie robią — opowiadał — a tylko piszą i szproty, uważacie, jedzą, szproty jedzą i piszą. A tu bracie gnijesz w tym życiu. To już gorzej — wzdycha — niż życie

A my też ludzie. Tak walmy na literacką niwę.

Literaturą się zatrudnić, ot co.

I zabrał się do tego nasz aptekarz. Zebrał, znaczy się, ludzi. Salon u niego duży. Gadał w kupie, potem wystąpił na kilka kroków przed wszystkich z inicjatywą. Nasam przód mówił o marazmie, potym o Iłłakowiczównie, a zakończył, że i my tak samo możemy, do czego niniejszym wzywa.

Tak my jemu „brawo"!

Hurtowski pokłócił się z aptekarzem od ważnie: — Dureń, to już lepiej i akademię literatury swoją urządzić. Patrz, w zeszłym roku mleczarnia była w powiecie, daleko jeździć, a teraz na miejscu jak założono to co innego. Jaka to wielka wygoda.

Tak my jemu „brawo"!

Aptekarz zgodził się. Obiecał swój salon na zebrania, tylko, żeby przed ósmą, bo o ósmej zbierają się w brydża smalić...

Wtedy naczelnik Gaciak poprosił o głos, a gdy jemu dano — długo drżał i milczał, wreszcie jak nie rąbnie: że merytorycznie chce kwestię naświetlić!

Tak my jemu „brawo"!

Słowo „merytorycznie" bardzo podobało się mojej Paulince. Więc ona palce do góry i wrzeszczy: w sprawie merytorycznego naświetlenia...

Kierownikowie też i owszem. Dodała — patrząc na studenta Staśka, który do niej łazi — że trzeba popierać młode w szczególności talenty.

Tylko jeden Gieniuś nic bardzo. Co chwila przerywał, żeby ani myśleć o literaturze, że to olbrzymie trudności.

Potem już omawiano szczegółowo. Aptekarz znowu wylazł z drugą inicjatywą, powiedział: rozdzielić między zebranych gatunki literackie. Kto miał być poeta, a kto krytykiem, humor i satyra, refleksyjność.

A na niedzielę ogłosili pierwszy wieczór literacki i herbatkę dyskusyjną z polemikami i placuszkami.

Zebrano się więc u aptekarza. W jego salonie. Taki tam i salon: krzesła, tapczan i stół...

Sekretarz Ciupka miał na początek odczytać łaskawie zebranej publiczności i drogim gościom — jak powiedział aptekarz — satyrę.

Sekretarz przed tym pogadał o roli satyry.

Żeby nie tylko ośmieszała, ale i nauczała! O!

Czyta i czyta. Boże, ależ tak było kropla w kroplę z naszą doktorową. W listopadowe wieczory łaziła po ogrodzie z p. komisarzem ziemskim. Zgadza się. Całowali się pod jatką mięsną — tak. Jadwisia mi o tym opowiadała.

A ona doktorowa milczy. Słucham i kombinuję: czekajże, bratku, tu coś będzie...

A ona milczy. Tylko przymrużyła oczy i naraz myk, myk — wzięła do ręki szklankę i bach, jak nie chlapnie po głowie sekretarza. Ten do niej. Za włosy. Popadia mu pomaga. Za doktorowa opowiedział się aptekarz i nauczyciel

Ja jej nie lubiłem. Na pomoc sekretarza, krzyknąłem.

I tak wszyscy zaczęli bić się...

A Wańka Dubrowski — to chytry żulik Co tam, że krzesła łamią! Zaczął wszystkich pchać do apteki!

Aj, aj... Wszystkie słoiki pobili, wszystkie lekarstwa po podłodze roznieśli!...

Tak już teraz o literaturze nikomu nawet wspominać nie chce się. Aptekarz płacze, ludzie chodzą z połamanymi rękami. Bibliotekę gminną wójt czymprędzej odesłał do województwa.

Tylko Gieniuś śmieje się z nas:

— A nie mówiłem ja wam jeszcze wtedy, że zawód literacki kryje w sobie liczne trudności! —

J. H.

Jad pluskwy — środkiem przeciw reumatyzmowi

Chorzy na reumatyzm całego świata zapewne w najbliższym czasie odetchną z ulgą, albowiem do znanych już środków antyreumatycznych, którymi są jad pszczół i jad mrówek, przybył jeszcze nowy środek, a mianowicie jad pluskiew. W ostatnich dniach w Towarzystwie Lekarskim w Pradze odbył się odczyt jednego z praskich lekarzy, który informując zgromadzonych o swoich badaniach nad reumatyzmem oświadczył, że jad pluskiew jest conajmniej w tym samym stopniu skutecznym środkiem antyreumatycznym, co jad pszczół. Znienawidzony owad okazał się więc nieocenionym środkiem ratunku.

Praski lekarz leczy swoich pacjentów w ten sposób, że do chorej ręki, czy nogi przywiązuje klateczkę z wyhodowanymi w laboratorjach pluskwami, które przez pewien ściśle określony czas wysysają krew z chorego.

Sposób ten jest, jak widać, jeszcze bardzo prymitywny, jednak odbywają się już badania i robi się eksperymenty w tym kierunku, żeby otrzymać ten jad chemicznie czysty, a wtedy można by go było zastosować w formie zastrzyków.

Widać więc z tego, że w przyszłości te nieznośne owady, zamiast być tępione, będą troskliwie zbierane, a nawet hodowane, ażeby w ten sposób zapewnić ludzkości niezawodny środek przeciw reumatyzmowi.

Zwrot w sporze o elektrownię warszawską

Francuzi uznali właściwość sądownictwa polskiego

W ostatnich dniach nastąpił niezwykle sensacyjny zwrot w procesie o własność elektrowni warszawskiej.

Mianowicie do wydziału handlowego Sądu Okręgowego wpłynęło pismo Francuskiego Tow. Elektryczności S. Akc., w którym zapowiada ono udział w dalszych rozprawach, dotyczących sporu o elektrownię warszawską i ustanawia swoim pełnomocnikiem adw. Romana Kuratowskiego.

Jak wiadomo koncesjonariusze francuscy dotychczas kwestionowali właściwość sądu polskiego w sprawie rozpatrzenia sporu o elektrownię i powoływali się na orzeczenie holenderskiego arbitra Van Assera. Wobec poddania się francuskich koncesjonariuszów naszemu sądowi, w najbliższych dniach wyznaczona będzie rozprawa merytoryczna w procesie gm. m. st. Warszawy przeciwko dawnym koncesjonariuszom.

List z Paryża

ZIMOWY SEN

Wystawa zamknięta. Jednak — prsonel zaopatrzony w karty służbowe jeszcze wchodzi, więc przy bramie głównej jest woźny. Parę Francuzeczek w króciutkich futerkach, mimo chłodu szeroko rozpiętych, bo tak ładniej — leci do roboty. Za nimi podążają mężczyźni, szczelnie otuleni w grube szale, które wyglądają z pod kołnierzy jesionek. Ja wchodzę także.

Po chwili — grupka ludzi wsiąka w pawilony. Zostaję sama. Słyszę głuche dudnienie własnych kroków, rozlegających się coraz bardziej, dziwnie głośnych w absolutnej ciszy, która zalega Wystawę.

Wszystko usnęło.

Zamknięcie pawilonów i spokój, który je napełnia, całkowicie odmieniły ich oblicza, jak zamknięcie oczu i sen odmieniają oblicze człowieka.

Przysiadam na cokole jakiejś statuy, opieram się o wspaniałe udo z brązu i rozkładam gazetę.

Na pierwszej stronie — karykatura. Robotnik na pawilonie sowieckim odrzucił młot i usiadł wreszcie — zmordowany tak długim pędem. Towarzyszka jego złożyła sierp, wypoczywa i na swego „druga" czule spogląda. Orzeł niemiecki przestał udawać orła rzeźbionego i orła w ogóle. Okazał się po prostu orlicą — rzecz naturalna, ponieważ Niemcy są po francusku rodzaju żeńskiego — uwił sobie gniazdo i znosi jaja o niezwykłym owalu, dziwnie przypominającym bomby.

Podnoszę oczy i niemal ogarnia mnie zdumienie, że robotnik i kołchozianka jeszcze stoją, że orzeł dalej ma rozłożone skrzydła, dumną minę i nie drgnął ze swego posterunku.

Myślę sobie, że skoro oni trzymają wartę, skoro ten świat, chwilowo pełen ciszy sennej, ma obudzić się na wiosnę — trzeba uporządkować notatki i nie deprecjonować materiału, który zaledwie parę dni temu robił wrażenie aktualne, jedynie przez to, że po Wystawie przewalał się tłum i fruwały brudne papiery. Wystawa była zbyt wielkim przedsięwzięciem, aby miała tak szybko pójść w niepamięć. Cofnijmy więc razem wskazówki zegara do czasu, kiedy jeszcze nie pogrążyła się w zimowy sen.

Z tamtej strony Sekwany naprzeciw niemieckiego kolosu, wnoszą się cztery pawilony. Największy z nich, ceglasty, a mimo to, od strony wody aż biały z rozrzutnego oszklenia — to Belgia. Niemal skąpany w rzece i rozbudowany nad nią krytymi pomostami, pawilon ten robi wrażenie okrętu. W środku — wyłożony czarnym marmurem — tchnie bogactwem i powagą.

W jednej z sal całą ścianę zajmują gabloty z brylantami, w godzinach natłoku tak pilnie strzeżone, że nie wolno przed nimi w ogóle przystanąć. Największy brylant lśni jak Venus w pogodną noc, ma fantastyczne rozmiary i bodaj już niezliczoną ilość karatów.

W dziale koronek brukselskich, wyrazistych, jak płaskorzeźby i walansienek, utkanych z nici już chyba pajęczych, znów ogarnia atmosfera rzeczy nierealnych. Te misteria rękodzielnictwa zdają się symbolizować nie tylko zręczność ludzką, ile czas, który, gdy nie jest trwoniony, sam zamienia się w cud. A jednak — żal oczu ludzkich, które niekiedy aż ślepły nad takimi koronkami. Przy czym — najpiękniejszych nie widziałam wcale. Zostały skradzione przed moim przyjazdem. Belgowie ponieśli straty wprost nieobliczalne. Dlatego potem aż przesadną opieką otoczyli swoje brylanty.

Kongo belgijskie ma oddzielny pawilonik, pełen drewnianych bożków o zapadłych klatkach piersiowych, obwisłych piersiach i wydatnych rupturach. Te potworki, aż piękne w swojej ogromnej brzydocie, mają w sobie cały tragizm sztuki, wzorowanej na żałosnej degeneracji ciał ludzi, wprzęgniętych w jarzmo pracy, jak zwierzęta.

Oddzielony od Belgii wesołym trawnikiem — pawilon szwajcarski jest miły, jasny, bezpretensjonalny. Wielki nacisk położono w nim na propagandę turyzmu, ale uwagę publiczności przykuwa wyłącznie jeden, jedyny zegarek. Bo też jest to to zegarek najmniejszy na świecie. Ma zaledwie pięć milimetrów kwadratowych powierzchni i mimo to — chodzi wspaniale.

Encyklopedycznie wszechstronny, czteropiętrowy labirynt Italii wygląda jak nowoczesny, wielki magazyn, po staroświecku ukoronowany rzeźbami. W hallu woźny zaprasza do windy. Po drodze wymienia rejony, jak w sklepie.

W honorowej sali, trochę zduszonej przez olbrzymie portiery — ścianę główną pokrywa tekst samochwalczej reklamy faszyzmu. Na tle tego peanu stoi rzeźba z brązu. Przedstawia mężczyznę o świetnie rozwiniętych muskułach i twarzy otępionej rezygnacją. Siłacz ma spętane ręce. Zestawienie człowieka, ujarzmionego gwałtem, z tekstem, gloryfikującym dyktaturę, jest napewno równie przypadkowe, jak niezmiernie symboliczne.

Przed pawilonem, drugi nagus z brązu, z wysokości swego konia wyciągniętą ręką wskazuje rzekę.

— Czy to ma być „Il Duce"? — zapytuję woźnego.

— Właściwie tak — odpowiada z prostotą — to geniusz faszyzmu. Wskazuje Italii drogę.

Spojrzałam na szare wody Sekwany i szepnęłam: „prosto na dno".

Woźny usłyszał. Twarz jego nagle zajaśniała blaskiem, — ale szybko stłumił ogień, jakim oczy jego zapłonęły, odwrócił głowę i nie powiedział nic.

Murowany, a równocześnie ozdobiony drewnianą kopułą i drewnianą wieżą — pawilon Pontyfikalny wygląda jak niewykończony, tak bardzo drzewo odbija od bielonych ścian. Wieża zwłaszcza, złożona z cokółu, o

Już w roku przyszłym — niepodległość

Pomimo pozornej ciszy panującej dokoła sprawy palestyńskiej, trzeba dodać ciszy przerywanej od czasu do czasu strzałami Arabów, nie ustaje praca wewnętrzna, zmierzająca do realizacji państwa palestyńskiego. Przed paru dniami Chwila lwowska zamieściła ciekawy artykuł na temat kiedy powstanie państwo palestyńskie i pierwszy tymczasowy rząd żydowski?

Nowy plan podziału Palestyny (należy przypuszczać dogodniejszy dla żydów) zostanie przedłożony rządowi angielskiemu już w marcu 1938 roku. W tym samym miesiącu projekt zostanie przedłożony parlamentowi angielskiemu, w następnym miesiącu, zaś Lidze Narodów. Latem wypowie się w sprawie podziału Kongres Palestyński, poczym już w jesieni 1938 r. Anglicy powołają do życia pierwszy tymczasowy rząd żydowski.

Ponieważ instytucje przez które przechodzi sprawa żydowska odznaczają się zmysłem kompromisu, należy się spodziewać, że wszystko pójdzie gładko. **W ten sposób już rok 1938 może się stać dla Żydów tym rokiem przełomu, jakim się okazał dla Polski rok 1918-ty.**

* * *

Pomimo stanu przejściowego, jaki przeżywa obecnie Palestyna i niepokojów arabskich życie narodowo-żydowskie i ogólno - gospodarcze tego małego kraiku nie przestaje się, może nie tak gorączkowo jak dawniej, niemniej przeto b. intensywnie rozwijać. Oto garść cyfr wyjęta z prasy syjonistycznej.

Wywóz z Palestyny w pierwszym półroczu 1937 roku wzrósł w porównaniu do pierwszego półrocza roku ubiegłego o 33 proc., w tym wzrost wywozu wyrobów przemysłowych wynosi 45 proc. Do portu w Tel Avivie (palestyńska Gdynia) w okresie od 1-go stycznia do 1-go września r. b. zawinęło już 348 okrętów. Młody żydowski port w Tel Avive odebrał połowę tonażu arabskiemu Gdańsko w Haifie. Pomimo rozruchów arabskich, skierowanych w pierwszym rzędzie przeciwko kolonistom żydowskim, Żydowski Fundusz Narodowy założył w roku bieżącym 18 nowych osiedli na przestrzeni 40.450 dunamów.

Emigracja (z winy zresztą administracji okupacyjnej) wykazuje zmniejszenie w porównaniu do lat ubiegłych. Jednakże pomimo rozruchów przybyło do Palestyny w pierwszych 8 miesiącach 7,865 żydów. Jednakże w tym niespokojnym roku przyjęło obywatelstwo palestyńskie 11,362 żydów, wobec 8,171 żydów w roku ubiegłym. Ogromnie intensywnie rozwija się w Palestynie ruch spółdzielczy. Spółdzielni jest około 150. Cały szereg spółdzielni przemysłowych, szczególnie w branży budowlanej i drukarskiej należy do największych i najbogatszych tego rodzaju przedsiębiorstw w kraju. Piekarnia np. w Tel Aviv pokrywa około 20 proc. zapotrzebowania.

Jak widać zanika w Palestynie odwieczny typ kramikarza —indywidualisty, tak charakterystyczny dla żydowskiego ghetta w Europie. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że jedną z największych spółdzielni palestyńskich, jest spół. Hamaszbir, sprzedająca maszyny rolnicze.

Cyfry te i fakty świadczą najlepiej o żywiołowym i niepowstrzymanym przez rozruchy arabskie rozwoju Palestyny. Niestety fakty te nie dochodzą do świadomości społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza młodzieży polskiej. Jakaś tajemnicza ręka usiłuje przedstawić Palestynę, mniejwięcej tak, jak Sienkiewicz Ukrainę, po klęsce pod Korsuniem. Palestyński Pat rejestruje sumiennie każdy strzał oddany do nocnego stróża pomarańczarni, ale jakoś zapomina o faktach dodatnich. W społeczeństwie polskim (nie wiemy również co piszą żargonówki), ktoś stara się wytworzyć przekonanie, że Palestyna jest przedsięwzięciem niepoważnym, które prędzej, czy później zostanie zlikwidowane przez ruch Panarabski.

Wypowiadaliśmy niejednokrotnie wiarę w twórczą siłę sjonizmu i cieszymy się, że cyfry, co miesiąc niemal potwierdzają nasze przekonania. Niestety, z pośród publicystów polskich mało kto idzie w ślady K. Pruszyńskiego. Codzienne obcowanie z ghetto, brak znajomości żydowskich środowisk zachodnio - europejskich nie pozwala na **najsłuszniejsze przypuszczenie, że oto po wielu latach od. adza się nowa republika genueńska w hebrajskim wydaniu.**

Nie ulega wątpliwości, że tak samo jak polski ruch niepodległościowy, syjonizm rozwija się głównie wśród młodych i tak samo istnieje ugoda wśród starych, jak istniała ongiś, w społeczeństwie polskim

Czy problem emigracyjny pozostaje w sprzeczności z problemem Palestyny?

Odpowiedź na te pytanie daje p. Gotleb w „Naszym Przeglądzie" z dn. 26 listopada w art. „Możliwości kolonizacyjne w Kenii".

Pisze p. Gotleb:

„Wskazałem już swego czasu na to, że kolonizacja żydowska w Kenii (gdzie istnieją olbrzymie rezerwy gruntów a nie ma żadnych ograniczeń obrotu ziemią!) mogłaby się odbyć jedynie pod kontrolą odpowiedzialnej organizacji, która zajmowałaby się fachowym przysposobieniem imigrantów a zarazem dostarczyłaby wielkich kapitałów dla prowadzenia systematycznej kolonizacji. Dopiero później mógłby nastąpić okres masowej imigracji osób poszukujących pracy.

Chciałbym jeszcze zaznaczyć, na co już swego czasu zwróciłem uwagę, że ewentualna kolonizacja Kenii nie pozostawałaby w żadnej sprzeczności z dziełem odbudowy Palestyny, gdyż niewiadomo czy w ramach wielkiego związku narodów Imperium Brytyjskiego Kenia skolonizowana przez żydów nie odgrywałaby w przyszłości w stosunku do państwa żydowskiego w Palestynie roli kolonii".

* * *

Jak widzimy wszystkie trudności jakie się nagromadziły przy rozwiązaniu problematu starego i nowego życia narodowości żydowskiej nie są bynajmniej jakimś węzłem gordyjskim. Energia i dobra wola zarówno na terenie zewnętrznym, jak i wewnętrznym mogłyby zagadnienie to rozwiązać zarówno z pożytkiem dla Polski, jak i dla odbudowanej żydowskiej siedziby narodowej.

lecz.

Projektowana zniżka cen mąki i chleba

Władze administracyjne prowadzą obecnie akcję w kierunku zniżenia cen na mąkę żytnią 65-procentową. Jak się dowiadujemy, ceny na ten artykuł ulegną zniżce (prawdopodobnie o 1 grosz na kilogramie) już w początkach przyszłego tygodnia.

Jednocześnie ma potanieć w takim samym stosunku chleb pytlowy odpowiedniego gatunku.

Wzrost bezrobocia w Wilnie

Wobec zakończenia sezonu budowlanego i niektórych robót inwestycyjnych w mieście, zanotowano poważny wzrost bezrobocia. W ciągu ub. dekady utraciło pracę z górą 300 osób. Obecnie Wilno liczy około 6.200 bezrobotnych w tej liczbie 1975 bezrobotnych umysłowych, około 2 tys. kobiet i z górą 1000 kwalifikowanych robotników.

Nowe drogi w woj. wileńskim

Tegoroczny sezon budowy dróg w powiatach woj. wileńskiego był najbardziej ożywionym rokiem za ostatni 10-letni okres. Zbudowano około 300 km nowych dróg. Najwięcej dróg bitych otrzymał powiat święciański i wileńsko-trocki.

Szczegółowy plan tegorocznych robót drogowych przedłożono p. wojewodzie wileńskiemu L. Bociańskiemu, który w dn. 14 bm. na posiedzeniu Wil. Rady Wojewódzkiej wyczerpująco zreferuje poprawę stanu naszych dróg.

Listy do Redakcji:

O zmianę systemu gry loteryjnej

Zauważyłem na łamach prasy dyskusję na temat, „utrzymać, czy zmienić plan gry Loterii Państwowej?"

Uważam, że obecny system gry należałoby zmienić. Mówię to może z dość egoistycznego punktu widzenia, ponieważ już od dłuższego czasu nawet stawki nie wygrałem. Czy to tylko brak szczęścia, czy też obecny system zmniejszył moje szanse? Myślę, że i jedno i drugie. Może jednak uśmiechnęłoby się do mnie szczęście, gdyby plan był inny.

Byłoby ideałem, gdyby każdy prawie los wygrywał. Mielibyśmy „my gracze loteryjni", wtedy zawsze dobry humor. Co należałoby zreformować w systemie loteryjnym? Moim zdaniem za dużo jest wygranych wielkich i to zbyt wielkich. W każdej klasie mamy jedną wygraną po 100 tysięcy złotych, w czwartej nawet dwie, no i milion dla wybrańców losu. Poza tym jest 6 wygranych po 75 tysięcy.

Czy nie lepiej byłoby te wielkie wygrane rozparcelować na szereg mniejszych albo choć trochę zmniejszyć? Musimy sobie uprzytomnić, że już 50 lub 100 złotych, to w naszych warunkach „kawał grosza", który może wydatnie podeprzeć budżet miesięczny urzędnika, robotnika, kupca, czy też człowieka, wykonującego wolny zawód. Bo przecież i w naszych wolnych zawodach się nie przelewa.

Jak wiadomo, najwięcej graczy kupuje ćwiartkę losu. Już przy wygranej 250 złotych, gracz otrzymuje po potrąceniu 20 procent na rzecz skarbu państwa, 50 zł., przy wygranej 500 zł. — 100 zł. i t. d. Już te wygrane dają satysfakcję. Większe wygrane sprawiają jeszcze większą radość i nikt się nie gniewa, że nie wygrał kilkunastu tysięcy. Należałoby zatem zreformować te wygrane milionowe i stutysięczne, a z sum w ten sposób uzyskanych możnaby powiększyć ilość wygranych po 250, 500 i 100 zł. oraz ewentualnie po 5.000 zł., utrzymując w dotychczasowej wysokości wygrane od 10 tysięcy do 50 tysięcy złotych.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze wyrazy wysokiego poważania

Dr. J. B.

toczonego czterema palami, zespolonymi ze sobą przy pomocy poprzeczek — wygląda jak rusztowanie do posążku Matki Bożej, trzymającej Chrystusika w wysoko podniesionych ramionach. Rzeźba jest ładna, ale, w porównaniu z wieżą, na której szczycie stoi — tak mała, że podziwiać ją można tylko z tarasu niemieckiego pawilonu. Oprócz rzeźby — wieżę zdobią cztery medale z napisem: „Pax" Wysoko umieszczone, również drewniane, a więc — w kolorze idealnie ochronnym — wypadły tak dyskretnie, że trzeba sokolich oczu, aby je wytropić.

Wnętrzem — pawilon Pontyfikalny nie wiele różni się od innych, zagranicznych stoisk. Ten sam rodzaj reklamy: freski propagandowej treści, wykresy, statystyki, fotosy. Między innymi — wielki, fotograficzny reportaż z igrzysk sportowych: chłopcy w majteczkach gimnastycznych, dziewczęta, wspaniale sprężone w skoku, skąpo osłonięte trykotem. Napis: „W zdrowym ciele zdrowa dusza!". Zapewne. Lecz jasnym jest również i to, że skoro sportu nie udało się wykląć — mądrze było go zaadoptować.

W podziemiach, za odpowiednią dopłatą, można obejrzeć rekonstrukcję klasztoru. Wzdłuż drewnianej galerii ciągną się cele wszystkich zakonów, a na końcu mieści się refektarz. Zastawa stołu i prymitywność sprzętów przypominają już niemal szekspirowski teatr.

W pokazowej celi własnego bractwa, bosy Franciszkanin sprzedaje wizerunki swego patrona. Chór młodzieńców w białych komżach odrywa od niego klientelę. Mnich zerka na zegarek i zaczyna pakować swój towar.

Przyglądam się celi. Jest w niej miedniczka z gliny i dzbanuszek wody. Mydła, ręcznika i wiadra brak.

— To wszystko, co macie, żeby się umyć? — zapytuję Franciszkanina.

— Ależ skąd! — śmieje się, szczerze ubawiony — we wszystkich klasztorach są łazienki i natryski, a to, to tylko symbole.

Wsłuchuję się w jego sposób mówienia, tak specyficznie francuski, potoczysty, uprzejmy, najzupełniej świecki.

Przypomina mi się mniszka, którą widziałam w pawilonie biżuterii przed wystawą klejnotów. Mówiła o nich jakiemuś panu, który jej towarzyszył. Mówiła z dużą znajomością rzeczy i jawnym zachwytem. Podziwiała brylanty i perły z taką samą swobodą, z jaką podziwiałaby motyle, kwiaty, lub piękne obrazy religijnej treści. Jej ubiór zakonny stał się nagle jej sprawą czysto prywatną, absolutnie nietykalną, niemającą nic do rzeczy. Pomiędzy nami była już nie tyle zakonnica, co człowiek nam równy, to znaczy—nie wywyższający się ponad ludzką niedoskonałość ani nie kulący się w programowej pokorze.

Tego samego dnia zobaczyłam na ulicy żebraka. Siedział na trotuarze skulony. Kiedy dałam mu franka — wypowiedział parę słów podzięki z elegancją i swobodą właściwą inteligentom świetnie towarzysko wyrobionym. A był to prosty, niewykształcony człowiek.

Skąd owe, na każdym kroku doznawane we Francji złudzenie ogólnej równości, która jest przecież w głębszej istocie swojej nieosiągalna, a więc może być tylko pozorna?

Cudowny „Pigmalion" Bernarda Schaw dawno tę zagadkę rozwiązał Tylko różnica sposobu wyrażania się podtrzymuje kastowość.

Ale właśnie takie całkowite ujednostajnienie ludzkiej mowy, jednoczące wszystkie poziomy umysłów — wymaga olbrzymiej kultury. Nic tedy dziwnego że Francja od wieków przoduje światu i długo jeszcze będzie przodować.

Maria Miłkiewiczowa.

Aresztowanie hr. Rzewuskiego

Wczoraj donieśliśmy o tym, że władze śledcze wpadły na trop skandalicznej afery obyczajowej, polegającej na deprawowaniu uczniów.

Jak się obecnie dowiadujemy w związku z dalszym dochodzeniem, prowadzonym w tej sprawie, został aresztowany znany w Wilnie w kołach towarzyskich hrabia Rzewuski.

W ciągu ub. dwóch dni przesłuchano w tej sprawie szereg uczniów gimnazjalnych.

Ze względu na dobro śledztwa nie możemy na razie przytoczyć bliższych szczegółów. C.

Odprawa oddziałów O. Z. N.

Odbyła się w Nieświeżu jednodniowa odprawa przewodniczących organizacyj wiejskich oddziałów OZN z całego powiatu. Odprawę prowadził prezes inż. B. Boguszewski. Przewodniczący kolejno zobrazowali sytuację OZN na swoich obszarach i złożyli sprawozdanie z wykonanych prac. W toku dyskusji omówiono i uproszczono niektóre czynności organizacyjne, dostosowując je do warunków lokalnych. Ponadto postanowiono przeprowadzić propagandę, by jak najwięcej kupców i rzemieślników przybyło do Nieświeża na powiatowy zjazd w dniu 12 bm.

Zebranie organizacyjne O.Z.N. w Ejszyszkach

W dniu 28 listopada br. odbyło się w świetlicy Zw. Strzeleckiego w Ejszyszkach zebranie organizacyjne oddziału gminnego OZN.

Na zebraniu wyłoniono zarząd oddziału w następującym składzie: Serbej Antoni — prezes, Szalewicz Adam — wiceprezes, Golimont Stanisław — skarbnik, Gołowiecki Stanisław — I sekretarz, Malta Antoni II sekretarz.

Uroczyste poświęcenie białostockiego Uniwersytetu Wiejskiego w pow. wołkowyskim

W niedzielę 5 grudnia rb. w małej miejscowości Żerna pow. wołkowyskiego oddalonej o 6 klm. od miasteczka Zelwy odbędzie się wielka i podniosła uroczystość poświęcenia i otwarcia, mieszczącego się w tejże miejscowości Białostockiego Uniwersytetu Wiejskiego.

Uroczystość powyższą organizują Towarzystwo Uniwersytetów Wiejskich woj. białostockiego i kierownictwo wspomnianego Uniwersytetu Wiejskiego w Żernej.

Program uroczystości przewiduje: — godz. 10 — Nabożeństwo w kaplicy Uniwersytetu. Godz. 11—Zagajenie, którego dokona przewodniczący Tow. Uniwersytetów Wiejskich woj. białostockiego p. Wł. Kościuch. Cele i zadania Białostockiego Uniwersytetu Wiejskiego w Żernej — omówi kierownik Uniwersytetu p. J. Żelazny. Następnie nastąpią przemówienia gości i wspólny posiłek. Godz. 14 — Część artystyczna przy współudziale słuchaczy Uniwersytetu, Szkoły Rolniczej w Jeziornicy i zorganizowanej Młodzieży Wiejskiej z okolicy.

Na uroczystość powyższą oprócz społeczeństwa miejscowego mają przybyć przedstawiciele rządu z Warszawy, woj. białostocki p. Ostaszewski i szereg innych.

Na pograniczu grasują wilki

Z Turmont donoszą że przy zbiegu trzech granic: polsko-litewsko-łotewskiej w rejonie Jezioros pojawiły się większe stada wilków. Mieszkańcy pogranicznych wiosek i zaścianków zwrócili się do władz granicznych z prośbą o zezwolenie na urządzanie obław na szkodników i o udzielenie im pomocy w wytępieniu wilków.

2 bm. urządzono pierwszą wielką obławę na wilki i zastrzelono 7 szkodników.

O inwestycjach intelektualnych

na posiedzeniu T-wa Rozwoju Ziem Wschodn.

W dn. 1 bm. odbyło się w Wilnie posiedzenie zarządu okręgu wileńskiego T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich pod przewodnictwem prezesa okręgu p. dyr. Tadeusza Miśkiewicza w obecności członka zarządu głównego p. dyr. P. Jarockiego, na którym m. in. przeprowadzono dyskusję nad zagadnieniem potrzeb inwestycyjnych województwa wileńskiego, przy czym podkreślono konieczność największych wysiłków w kierunku realizacji szerokich zamierzeń w dziedzinie inwestycji drogowych i w dziedzinie elektryfikacji powiatów, posiadających odpowiednie siły wodne.

Ożywioną wymianę zdań przeprowadzono na tle referatu p. prof. J. Jagmina „O koniecznych inwestycjach intelektualnych za ziemiach wschodnich". Uchwalono referat p. prof. Jagmina wydać drukiem.

Następnie po wysłuchaniu specjalnego referatu o przebiegu prac organizacyjnych Kas Chrześcijańskich Bezprocentowego Kredytu, uchwalono poprzeć ich rozwój jako jednych z ważnych czynników starania w kierunku zasilenia kas w znaczniejsze środki obrotowe.

W wyniku przeprowadzonych wyborów uzupełniających na członka Zarządu Okręgu został wybrany p. dyr. Wacław Gajewski.

Dwie nowe placówki przemysłowe otwarte zostaną podczas pobytu w Wilnie wiceprem. Kwiatkowskiego

Przeniesiona niedawno z Bezdan do N. Wilejki mechaniczna fabryka obróbki włókna lnianego w tych dniach kończy montaż maszyn w nowym obszernym lokalu fabrycznym.

Zakład ten dzięki swym urządzeniom ma być nastawiony na szeroką produkcję.

Podczas pobytu w Wilnie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, który przybędzie na poświęcenie gmachu PKO., zamierzone jest otwarcie tego zakładu.

Poza tym przewiduje się również w tymże czasie otwarcie wykończonej już fabryki przetworów mięsnych w N. Wilejce.

Uczniowie żądają ghetta

Zbiorowy list uczniów gimn. im. króla Zygmunta Augusta

Jak nas informują, 300 uczniów gimnazjum Zygmunta Augusta zwróciło się ze zbiorowym listem do dyrektora Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta z prośbą o wyznaczenie oddzielnych miejsc dla uczniów Żydów.

Zbiorowy ten list zaopatrzony jest w nazwiska i adresy wszystkich 300 uczniów.

Samoloty amerykańskie na linii Warszawa — Wilno — Tallin

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Linii Lotniczych „Lot" zamierza z wiosną roku przyszłego uruchomić na linii Warszawa—Wilno — Ryga—Tallin — Helsingfors dwa 14-osobowe samoloty typu amerykańskie go „Lockheed-Electra".

Samoloty te zostały zakupione w Ameryce przez specjalnie wydelegowaną komisję z ramienia dyrekcji „Lotu".

Będą to samoloty znacznie większe od dotychczas kursujących u nas, bowiem samoloty obecnie kursujące obliczone są jedynie na pomieszczenie 8 osób.

Artysta fotograf L. Siemaszko otworzył sklep artykułów fot.

Wczoraj byliśmy świadkami uroczystości poświęcenia nowego sklepu artykułów fotograficznych i pracowni robót amatorskich Leonarda Siemaszki.

Nazwisko artysty fotografa L. Siemaszki znane jest w całej Polsce. Jako fotograf artysta dał się poznać doskonale, a przez jego piękne prace artystyczne propagowane było stale Wilno. Siemaszko ma wspaniałe kolekcje starego Wilna, jak również portrety zasłużonych osobistości z Pierwszym Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim na czele.

Pracownia artystyczna przy ul. Wielkiej nie zaspakajała ambicji artystycznych p Siemaszki, który od dawna już zamierzał otworzyć polską placówkę fotograficzną w Wilnie. Wczoraj właśnie nastąpiło uroczyste otwarcie sklepu. Trzeba przyznać, że w Wilnie wyczuwało się brak solidnej, chrześcijańskiej firmy fotograficznej, która udzielałaby jednocześnie fachowych porad dla amatorów fotografów i wykonywałaby zdjęcia z zakresu amatorskich fotografii.

Sklep mieści się przy ul. A. Mickiewicza 5. Przy sklepie istnieje laboratorium fotograficzne.

Uroczystość poświęcenia sklepu poprzedzona została nabożeństwem odprawionym w kościele Św. Kazimierza przez ks. dr Kazimierza Kucharskiego. Aktu zaś poświęcenia dokonał ks. A. Mościcki.

Nowootwartej placówce życzymy powodzenia i rozwoju.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko - trockim

Europejski rekord wielkości łososia

W tych dniach rybacy kłajpedzcy w zatoce kurońskiej przy ujściu Niemna złapali kilkadziesiąt olbrzymich łososi, z których największy ważył ok. 40 kg. Złapany w Europie największy łosoś ważył ok. 35 kg., obecnie jednak ostatnio złapany łosoś „pobił rekord europejski".

Walka ze zniżką cen trzody chlewnej

Ostatnio na rynkach pow. dziśnieńskiego dało się zauważyć zwiększoną podaż trzody chlewnej przy jednoczesnym zmniejszeniu się popytu, wskutek czego zakupowy bywa stosunkowo niewielki odsetek dowożonego na rynki żywca. Aby umożliwić rolnikom zbyt trzody chlewnej, spółdzielnia Rolnik w Głębokiem uzyskała w zarządzie miejskim w Głębokiem prawo wyłączności na ubój w rzeźni miejskiej w ciągu trzech dni w tygodniu i od dnia 2 bm. przystąpiła do zakupu żywca. Tygodniowy zakup trzody chlewnej przewidziany jest do 200 sztuk. W dniu 2 bm. na rynku w Głębokiem zakupiono 92 sztuki trzody chlewnej, płacąc w granicach od 70 do 88 gr za 1 kg żywca. Słonina z zabijanych sztuk magazynowana będzie w chłodni przy rzeźni do czasu wyszukania odpowiedniego rynku zbytu, mięso zaś będzie wysyłane na rynki krajowe.

Katastrofalny brak paszy

Chłopi zabijają bydło

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o katastrofalnym braku paszy na wsi w wojew. nowogródzkim oraz niskich cenach na bydło. Obecnie, w związku z tym, chłopi, nie chcąc sprzedawać za bezcen bydła, zabijają je. W rezultacie po 1 miesiącu takiego zjawiska dopływ mleka do mleczarń spadł o blisko 50 proc., zaś ceny na mięso wołowe i cielęce, obniżyły się blisko o 15 proc. Jak będzie dalej trudno przewidzieć, znawcy stosunków mleczarskich twierdzą, że produkty nabiałowe będą tego roku b. drogie.

Zmarł w Wilnie ks. Iwanidze

W Wilnie znana była dobrze egzotyczna postać księcia gruzińskiego inżyniera Iwanidze. Wysoki przystojny, ubrany często w kaukaską „czerkieskę" o wybitnej urodzie wschodniej, rzucał się wszystkim w oczy, zwracając powszechną uwagę.

Ojciec ks. Iwanidze był generałem carskim i przebywał przez dłuższy okres czasu na dworze Mikołaja II-go. Na Kaukazie posiadał olbrzymie dobra, oceniane na miliony rubli w złocie.

Młody Iwanidze służył w gwardii carskiej, zaś po wybuchu rewolucji, przyłączył się do białych armii.

Potem zbiegł za granicę, zabierając ze sobą rodowe klejnoty. Ks. Iwanidze podróżował po całym świecie. Był w Indiach, w Ameryce, w Paryżu i Londynie, wreszcie przybył do Polski, by oddać się pracy zawodowej. W Wilnie, wstąpił do pewnej s-ki inżynierów i zamieszkał samotnie przy ul. Chocimskiej 15.

Kaukaski książę cieszył się w Wilnie wielką popularnością wśród niewiast, które porywała jego egzotyczna uroda.

W ub. miesiącu ks. Iwanidze ciężko chory przebywał w separatce szpitala Św. Jakuba. Do separatki stale przychodziły znajome damy, z których prawie każda prosiła chorego o poślubienie jej na łożu śmierci, aby mogła uzyskać tytuł księżniczki i ewentualnie wejść w posiadanie jego włości, położonych w Gruzii, gdyby w Rosji zmienił się ustrój. Ks. Iwanidze na propozycje te nie zgodził się.

Przed kilku dniami ks. Iwanidze zmarł. (C).

Wiadomości radiowe

AUDYCJE RADIOWE W DNIU URODZIN PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI.

5 grudnia — dzień urodzin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jest obchodzony uroczyście w Polskim Radio.

Audycje tego dnia poświęcone wielkiemu Twórcy Odrodzonej Polski rozpocznie Wilno, o godz. 8.30 pieśniami Ziemi Wileńskiej w wykonaniu chóru „Pro Arte" i chóru szkolnego. Następnie Tadeusz Łopalewski mówić będzie o Marszałku Piłsudskim i jego rodzinnych stronach, a więc o Zułowie, o wielkim przywiązaniu Marszałka do ziemi, na której spędził swą młodość i nieustannej jego łączności za życia z tą ziemią.

O godz. 9.15 z Kaplicy w Ostrej Bramie gdzie zwycięski Wódz dziękował Bogurodzicy za odzyskanie Wilna, transmitowane będzie uroczyste nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosi kapelan wileńskiego garnizonu ks. dr. P. Śledziewski.

O godz. 15.45 odczyt dla młodzieży o Marszałku Piłsudskim, jako wychowawcy polskiej młodzieży, wygłosi dr. Piotr Dąbrowski.

Odcinek programowy między godz. 17.00 a 19.30 stanowić będzie pewnego rodzaju całość, zawierającą audycje ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski.

O godz. 17.00 orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga odegra rapsodią litewską, Mieczysława Karłowicza. następnie o godz. 17.20 odczytane zostaną fragmenty z pism Marszałka, w których mówi On o swoim życiu. Fragmenty wybrał i opatrzył komentarzami prof. Henryk Mościcki. O godzinie 18.00 koncert p. t. „Od Warszawianki do I-szej Brygady" obejmie melodie i pieśni bojowników o wolność. O godz. 19.00 nadany będzie Rapsod Poetycki ułożony z wierszy Kazimiery Iłłakowiczówny z muzyką Jana Maklakiewicza, p. t. „W cieniu wielkości"; tym razem liryczne i bohaterskie wiersze znakomitej poetki złożą się na montaż o przejmującym wyrazie i mocnej linii dynamicznej.

TYDZIEŃ ŚLĄSKI W PROGRAMACH RADIOWYCH.

Z okazji dziesięciolecia istnienia Rozgłośni Katowickiej organizuje Polskie Radio w tygodniu bieżącym szereg audycyj poświęconych dzielnicy śląskiej.

W niedzielę, dnia 5 grudnia o godz. 13,30 „Muzyka obiadowa" w wykonaniu orkiestry dętej huty „Pokój", orkiestry mandolinistów oraz solistów transmitowana będzie z Katowic.

W poniedziałek o godz. 16,15 usłyszą radiosłuchacze śląską kapelę ludową, we wtorek o godz. 19,30 wieniec pieśni górniczych w wykonaniu chóru K. P. W., w opracowaniu Henryka Niezego. W środę o godz. 12.03 nadają Katowice na fali ogólnopolskiej poranek symfoniczny, o godz. 15,45 audycję dla dzieci w opracowaniu H. Tymienieckiej i W. Muzyka-Żmudzkiego p. t. „Dzieci z całej Polski na swaczynie u Dorotki" w wykonaniu Kukiełek Śląskich. Również przed mikrofonem katowickim wystąpi z krótkim recitalem skrzypcowym Józef Salacz o godz. 16,15. Tegoż dnia o godz. 19,15 chór mieszany K. P. W. wykona wieniec pieśni Śląska Cieszyńskiego.

Czwartek zawiera również kilka audycyj z Katowic: koncert rozrywkowy w wykonaniu Tria Salonowego o godz. 16,15, o godz. 19.00 słuchowisko p. t. „Na miedzy", zradiofonizowane według Gustawa Morcinka, które wykona zespół artystów teatru im. Stanisława Wyspiańskiego, poza tym o godz. 19.25 koncert chóru polskiego ze Śląska Opolskiego i wreszcie o godz. 21,45 szkic literacki Zofii Kossak-Szczuckiej p. t. „Śląsk tematem literackim".

W piątek, dnia 10 grudnia Rozgłośnia Katowicka organizuje koncert zawierający nieznane pieśni ludowe śląskie w wykonaniu chóru męskiego Stowarzyszenia Pracowników m. Katowic pod dyr. L. Janickiego. Koncert ten odbędzie się o godz. 19.30.

W sobotę, o godz. 16,15 wystąpią katowiccy soliści w krótkim koncercie. Będzie to śpiewaczka Halina Hrabi-Szałkiewiczowa i pianista Aleksander Brechocki. Wesoła audycja folklorystyczna o charakterze muzyczno - słownym p. t. „10 lat berów i bojek śląskich Karlika z Kacyndra" o godz. 21,30 zbliży słuchaczy do folkloru śląskiego.

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE.

Baczność! Wilnianki i Wilnianie. Niewiele już pozostało kart wstępu na **podwieczorek przy mikrofonie**. Otrzymać je można w niedzielę u Rudnickiego (Mickiewicza 1) a co dzień w lokalach Z.P.O.K. (Jagiellońska 3/5 i Zamkowa 26).

Śpieszcie zapewnić sobie możnośc wyśmienitego spędzenia wieczoru w dniu 12 grudnia w górnych salonach Georges'a.

Prosimy o przybywanie wcześniejsze (4.30) gdyż o 5-ej zostanie otwarty mikrofon.

— Radio w izbie — świat na przyzbie. Taką nazwę nosić będzie wieczór świetlicowy w wykonaniu zespołu wiejskiego z trzech wsi z Brasławszczyzny: Stawiańce, Rymszany i Girejsze. Zespół ten stanie przed wileńskim mikrofonem w niedzielę, 5 grudnia, o godz. 19,45 i pod kierownictwem Józefa Swikszcza zaprezentuje nam swe orkiestry, chóry i solistów.

Najwyższa w Polsce wieża spadochronowa



W obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych odbyło się w parku im. Marszałka Piłsudskiego w Łodzi, poświęcenie najwyższej w Polsce wieży do skoków spadochronowych. Przy wieży czynna jest winda elektryczna dla skoczków.

KRONIKA

GRUDZIEŃ **5** Niedziela

Dziś Sabby Op., Niceta
Jutro Mikołaja, Leoncji

Wschód słońca — g. 7 m 26
Zachód słońca — g. 2 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 4 XII. 1937 r.

Ciśnienie 744
Temperatura średnia — 1
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa — 4
Opad 4,0
Wiatr vschodni
Tendencja barom.: spadek, nast. wzrost
Uwagi: pochmurno.

NOWOGRÓDZKA

— **O. Z. N.** W związku z „Tygodniem Propagandy rzemiosła i handlu chrześcijańskiego na terenie Nowogródczyzny, ukazały się wczoraj w mieście „odezwy", nawołującej obywateli do popierania rzemiosła i handlu chrześcijańskiego.

Dnia 8 bm. odbędzie się na tę intencję uroczyste nabożeństwo, a sklepy chrześcijańskie przybrane będą zielenią.

— **Stała komunikacja Lubczą.** Z dn. 15 bm. pociąg kolejki wąskotorowej z Nowogródka do Lubczy będzie odchodził codziennie o godz. 17, natomiast z Lubczy o godz. 6 rano.

— **„Tydzień Miłosierdzia".** Należy stwierdzić, że dochód z Tygodnia Miłosierdzia na rzecz Caritasu jest, jak na dzisiejsze ciężkie czasy dobry. W imieniu Zarządu „Caritasu" składam tą drogą serdeczne Bóg Zapłać wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do dobrego wyniku tego Tygodnia Miłosierdzia, w szczególności:

1) Władzom państwowym za wydanie zezwolenia na urządzenie Tygodnia Miłosierdzia i za życzliwe jego poparcie.

2) Społeczeństwu nowogródzkiemu za okazanie ofiarności bądz to w gotówce, czy też w postaci fantów na rzecz loterii, zaś p. hr. O'Rurke z Wsielubia za dar w gotówce 100 zł i Wydziałowi Powiatowemu w Nowogródku w osobie p. starosty Milewicza za dar w gotówce 50 zł.

3) Wszystkim Paniom i Panom za ich pracę w kwestach ulicznych, w kinie i urządzeniu loterii fantowej.

4) Dzierżawcy Kina Miejskiego p. Iwieneckiemu za odstąpienie sali i 3-krotne wyświetlenie filmu po cenach ulgowych, oraz za bezpłatne oddanie sali na akademię w święto Chrystusa Króla.

Za Zarząd
Prezes **Herzog.**

— **Sprawozdanie kasowe z „Tygodnia Miłosierdzia" w Nowogródku od 24—31.X. 1937 r.** Dochód: 1) Wyświetlenie filmu 243,04 zł; 2) Kwesty uliczne, w kinie i przy kościołach — 323,51 zł; 3) Sprzedaż nalepek — 11,40 zł; 4) Loteria — 266,60 zł; 5) Hr. O'Rurke z Wsielubia — 100,00 zł; 6) Wydział Powiatowy w Nowogródku w osobie p. Starosty Milewicza — 50.00 zł.

Razem — 994,55 zł.

Rozchód: 1) Wypożyczenie i przesyłka filmu — 121,12 zł; 2) Sala kina za 3 seanse (cena ulgowa) — 67,00 zł; 3) Druki, ulotki propagand. i afisze — 30,00 zł; 4) Podatek do kasy skarb. za loterię — 22,50 zł; 5) papier, szpilki i agrafki — 8,90 zł; 6) 4-krotny przewóz fantów, stołów na miejsce loterii fantowej — 4,00 zł.

Razem — 253.52 zł.

Czysty zysk — 741,03 zł przekazano na rzecz „Caritasu".

LIDZKA

— **Zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich.** W dniu 5 bm. o godz. 13-ej w lokalu „Sokoła" przy ul. Sokolej 4 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lidzie.

— **Skazanie defraudanta.** Sąd Okręgowy w Lidzie rozpatrzył sprawę Tomasza Grygielewicza, b. kierownika agencji pocztowej w Werenowie, oskarżonego o sprzeniewierzenie pieniężne w kwocie 148 zł.

Sąd skazał T. Grygielewicza na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5

Oskarżał prokurator Pigulewski. Obronę wnosił adw. Cyderowicz.

— **WIĘZIENIE ZA SFAŁSZOWANIE METRYKI. Helena Przelicka z Lidy była oskarżona o sfałszowanie swej metryki urodzenia przez przerobienie roku urodzenia z 1903 na 1913.**

Na przewodzie sądowym stwierdzono, że oskarżona ma bogatą przeszłość kryminalną w postaci 15 wyroków sądowych, wymierzonych jej za kradzieże, oszustwa i fałszerstwa.

H. Przelicka jest kobietą inteligentną i ukończyła 6 kl. gimnazjum w Wilnie.

Sąd skazał H. Przelicką na 2 lata więzienia.

— **KOMENDANT POW. P. P. PRZED SĄDEM. 23 bm. w sądzie grodzkim w Lidzie rozpatrywana będzie sprawa b. komendanta policji w Lidzie — komisarza Zdzisława Elieszewicza, który znieważył słownie architekta powiatowego p. Galika.**

Sprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie w kołach urzędniczych w Lidzie.

BARANOWICKA

— **Swój do swego"!** Pod tym hasłem rozpoczął się w Baranowiczach Tydzień Propagandy Chrześcijańskiego rzemiosła i handlu (od 1 do 8 bm). Związek Kupców Polskich i Związek Rzemieślników Chrześcijan wydały większą ilość ulotek propagandowych i plakatów, nawołujących ludność chrześcijańską do popierania chrześcijańskiego rzemiosła i handlu. W śródzieściu około Pomnika Nieznanego Żołnierza wywieszono transparent z napisem: „Popieraj handel i rzemiosło chrześcijańskie" a wóz propagandowy z odpowiednim napisami co dzień ukazuje się na ulicach miasta.

W dn. 1 grudnia br., w odpowiedzi na propagandę Tygodnia Chrześc. Rzemiosła i handlu, wszystkie sklepy żydowskie w Baranowiczach wystawiły specjalne wywieszki z napisami: „Kupuj tam, gdzie jest towar dobry i taniej, a zaoszczędzone pieniądze składaj na PKO".

— **Przedstawienie amatorskie.** Związek Strzelecki z Połonki w os. Białe-Ługi, gm. Nowo-Mysz w lokalu szkoły powszechnej urządził przedstawienie amatorskie na którym została odegrana sztuka p. t. „Dziesiąty pawilon".

— **Wykrycie afery na poczcie.** W roku 1936 nadeszła na poste restante w Baranowiczach paczka wartości 207 zł. adresowana na imię Melchiora Gańkowicza, którą podjął inny osobnik tego samego nazwiska i ulotnił się. Dopiero po roku czasu w dn. 29 ub. m. urzędnik poczty w Baranowiczach poznał tego samego osobnika na poczcie. Podejrzanego oddano w ręce policji.

— **Włamanie do lokalu gimn. żeńskiego i szkoły powsz. w Baranowiczach.** Do lokalu gimn. żeńskiego przy ul Szosowej włamali się nieznani sprawcy i zapomocą dłuta pootwierali szuflady od biurek, poszukując gotówki. Zabrano jedynie 10 zł.

Tejże samej nocy zapomocą wybicia szyby w oknie do lokalu szkoły powsz. przy ul. Kolejowej włamali się również złodzieje i po splondrowaniu szuflad skradli 4 zł. i 45 gr.

WOŁKOWYSKA

— **Organizacyjne zebranie Polskiej Kasy Bezprocentowej.** Pod przewodnictwem sędziego W. Ostrowskiego w Wołkowysku odbyło się organizacyjne zebranie Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej, mającej na celu pomoc najbiedniejszym handiarzom, przemysłowcom i chałupnikom chrześcijańskim, miasta i powiatu, w postaci udzielania im bezprocentowych pożyczek.

— **TRAGICZNY WYPADEK.** W lesie, należącym do gromady Porozów, pow. wołkowyskiego, w czasie spuszczania drzewa został zabity uderzeniem sosny, wskutek własnej nieostrożności Franciszek Chilmon, lat 19-tu, kawaler, mieszkaniec wsi Terespol, gm. Porozów.

— **OTRUŁ SIĘ 4-LETNI CHŁOPIEC.** We wsi Kusińce, gm. Porozów, pow. wołkowyskiego otruł się kwasem siarczanym Leonid Gorbacz, lat 4, syn Joachima, który pomimo natychmiastowej pomocy zmarł. Matka otrutego chłopca — Olga Gorbacz, wstawiając okna podwójne w mieszkaniu w celu niedopuszczenia do zamarzania szyb umieszczała w oknach szklaneczki z kwasem siarczanym. Gdy na chwilę matka z pokoju się oddaliła, bawiący się w tym czasie jej syn Leonid zdjął z okna szklaneczkę z kwasem siarczanym i część zawartości wypił.

WOŁOŻYŃSKA

— **Uczczenie 10 rocznicy powstania listopadowego w Wołożynie.** W sali kina wojskowego „Jutrzenka" odbyła się akademia z okazji 107 rocznicy powstania listopadowego. Do licznie zebranej publiczności przemówił p. por. Gawroński Bolesław.

Następnie strzelec Kucy deklamował wiersz „Pod Belwederem" a orkiestra KOP-u odegrała szereg utworów. Chór podoficerów KOP Wołożyn wykonał Warszawiankę Kurpińskiego i Tysiąc Walecznych.

Na zakończenie zostały odegrane przez Teatr Żołnierski KOP Wołożyn dwa fragmenty z Nocy Listopadowej Wyspiańskiego, „Pod Belwederem" i w „Alejach Ujazdowskich".

Nad całością akademii czuwał por. Gawroński. Reżyserował sierż. Sozański. Orkiestrą i chórem dyrygował kapelm. Wierzbicki. Dekoracje wykonali pp. Górski i Freter

— **ZABÓJSTWO NA WESELU. We wsi Wereszczaki, gm. juracIskiej, podczas wesela w domu Kasperowicza Antoniego wynikła bójka podczas której został zabity Klincewicz Konstanty, lat 25 mieszkaniec wsi Czerkiesy, gm. juraclskiej.**

Zabójcę, Kasperowicza Michała, lat 28, mieszkańca wsi Wereszczaki, gm. juraciskiej zatrzymano.

— **POŻAR SUSZARNI LNU NA SZKODĘ O. T. O. I K. R. W WOŁOŻYNIE. We wsi Jasiniszki, gm. zabrzeskiej wskutek nadmiernego napalenia pieca i pozostawienia ognia bez dozoru, spaliła się suszarnia lnu wartości 1400 zł. na szkodę O. T. O. i K. R. w Wołożynie, oraz cała zawartość lnu Sajewicza Dominika, wartości 175 zł.**

SZCZUCZYNSKA

— **Zebranie Miejskiej Organizacji OZN.** Odbyło się zebranie Miejskiej organizacji OZN w Szczuczynie. Przewodniczył zebraniu p. insp. Szymański.

Między innymi poruszono szereg zagadnień z dziedziny samorządowej, społecznej i handlowej.

— **Siedziba Wojew. Org. PZOO w Szczuczynie.** Na Zjeździe Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny w Baranowiczach, postanowiono przenieść siedzibę PZOO z Baranowicz do Szczuczyna, zwołując w związku z tym w dniu 5-go bm. Zjazd członków Z. O. O. do Szczuczyna.

— **P. Z. U. W. chce podwyższyć ubezpieczenia.** W związku z częstymi skargami pogorzelców, że otrzymane ubezpieczenie nie wystarcza na pobudowanie nowego budynku, PZUW przystąpił do reformy ubezpieczenia, przez podwyżkę sumy szacunku ubezpieczonych obiektów.

— **Zjazd wójtów i sekretarzy gminnych.** Odbył się w Szczuczynie Zjazd Wójtów i Sekretarzy z terenu powiatu. Między innymi poruszono na zjeździe dwie bardzo ważne sprawy: dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli budowy szkół im. Marszałka Piłsudskiego w powiecie. — Stwierdzono, że dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli, wypłacany przez gminy, obciąża ogromnie gospodarkę gmin, powodując trudności. Budowa szkół im. Marszałka Piłsudskiego, ze względu na b. ciężką sytuację materialną gmin, przy 50 proc. tylko pomocy rządu, nie jest łatwą. W dużej mierze zależeć będzie wszystko od ofiarności społeczeństwa, które winno na ten cel dobrowolnie opodatkować się.

— **Podrzuciła dziecko w kościele.** Kobieta w wieku około lat 30 przyniosła do kościoła w Szczuczynie dziecko płci męskiej, w wieku około 2 miesięcy. Pod pozorem ochrzczenia go, pozostawiła w zakrystii i wyszła w niewiadomym kierunku.

Poszukiwania za matką nie dały rezultatu. Dziecko oddano pod opiekę Zarządowi Gminemu w Szczuczynie.

GRODZIEŃSKA

— **Kursy dla pracowników budowlanych.** Związek inżynierów uruchamia 4-miesięczne wieczorowe kursy dokształcające dla pracowników budowlanych. Niewątpliwie ogół pracowników budowlanych skorzysta z okazji uzupełnienia swojej wiedzy fachowej. **(g).**

— **Zarząd Gminy Żydowskiej zaskarża postanowienie Urzędu Wojewódzkiego.** Urząd Wojewódzki, rozpoznając budżet Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, zmniejszył niektóre pozycje budżetu na rok bieżący i obejmujące subsydia na szkolnictwo żydowskie, fundusze palestyńskie, dotację na rzecz uniwersytetu w Jerozolimie, subwencje na rzecz bibliotek, stowarzyszeń sportowych i t. p.

Urząd Wojewódzki w Białymstoku, czyniąc te zmiany w budżecie wychodził z założenia, że Gmina Żydowska powinna zajmować sie i zarządzać jedynie sprawami religijnymi.

Zarząd Gminy Żydowskiej postanowił poprawki Urzędu Wojewódzkiego zaskarżyć do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. **(g).**

— **Ładny mężulek.** P. Dubicka Maria zam. przy ul. Gorzelnianej Nr 10 zameldowała, że mąż jej Józef z przyjaciółką swoją Sienkiewiczową Danielą, wyprowadzając się z jej mieszkania okradli ją.

Zabrali oni z kieszeni płaszcza 20 zł, koc i różne inne ruchomości domowe. **(g).**

CO GRAJĄ W KINACH.

Apollo — **„Halka".**
Pan — **„Biedne bieuactwo".**
Maleńkie — **„Król tańczy walca".**
Helios — **„Zapomniane twarze".**
Uciecha — **„Czu Czyn Czau".**

PIŃSKA

— **Pierwsza kuchnia dla dzieci bezrobotnych.** Ruchliwy Oddział Związku Pracy Obyw. Kobiet w Pińsku uruchomił pierwszą w tym roku kuchnię dla dzieci bezrobotnych przy ul. Bernardyńskiej 40. Kuchnia wydaje 170 obiadów dziennie.

ZPOK prowadzi także akcję dożywiania dzieci w przedszkolach, wydając tam śniadania i obiady.

— **Kurs dokształcający.** Inspektorat Szkolny w Pińsku w porozumieniu z Zarządem Miasta organizował wieczorowe kursa dokształcające w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Naukę udziela się bezpłatnie.

Kurs będzie odbywał się w lokalu szkoły powsz. Nr. 4 na placu Poniatowskiego. 5.

— **Nagrody dla członków LOPP.** — W pińskim starostwie odbyło się losowanie nagród dla członków LOPP, którzy regularnie płacą składki członkowskie. Nagrody w postaci masek przeciwgazowych otrzymali: Julian Puhacz ze wsi Czemeryn, gm. Porzecze i N. Kochowec z nadleśnictwa w Wyszewiczach.

— **STRAJK OKUPACYJNY. W fabryce dykt br. Hammerów w Małorycie strajkujący robotnicy okupowali teren fabryki. Zatarg wynikł na tle nieprzyjęcia przez dyrekcję fabryki dwuch robotników, skierowanych przez miejscowy Zw. Zawod Przemysłu Drzewnego. Ogółem strajkuje 83 robotników i 9 robotnic.**

— **Zabili za trzy gałęzie wierzbowe.** Jan Łuszczewski - Maciejuk spiłował w posesji Edwarda Bytofa, m-ca kolonii Horycz, gm. Domaczewo, 3 gałęzie wierzbowe dla wyrobu duh do zaprzęgu, przyczym piłę i gałęzie ukrył w krzakach na terenie tejże posesji, sam zaś udał się do Domaczewa. W restauracji spotkał się z Bytofem i jego znajomymi Rylem i Holcem.

Powracając w towarzystwie Bytofa, — (Ryl i Holc udali się do domu) Łuszczewski chciał zabrać ukryte poprzednio gałęzie, lecz w tym momencie otrzymał śmiertelny cios w głowę kawałkiem żelaza od Bytofa.

— **1000 ZŁ. NIE DOTARŁY WEDŁUG PRZEZNACZENIA.** Abram Owsiej z Baranowicz polecił niejakiemu Józefowi Petruczeni mieszkańcu chut. Kreczytowszczyzna, pow. łuninieckiego wpłacić należność za nabytą działkę leśną, dając mu w tym celu 1.000 zł. Petruczeni wpłaty nie dokonał, a otrzymane pieniądze przepił.

Z RÓWNEGO

— **Poświęcenie wieży spadochronowej.** W Kowlu odbyło się poświęcenie wieży spadochronowej wybudowanej przez Okręg Kolejowy LOPP w Radomiu kosztem 17.000 zł., zebranych z drobnych składek członkowskich od pracowników kolejowych. Poświęcenia w obecności władz wojskowych, administracyjnych, kolejowych LOPP oraz licznie zebranej publiczności dokonał ks. prałat Tokarzewski — proboszcz parafii kowelskiej.

Po dokonaniu aktu poświęcenia, 7-miu skoczków (w tym 2 kobiety) wykonało skoki ćwiczebne i klasyczne. Obecnie w Kowlu rozpoczyna się ćwiczebny kurs spadochroniarstwa dla kandydatów na instruktorów.

— **TAJEMNICZE ZABÓJSTWO.** We wsi Bludowie, pow. horochowskiego zaszedł wypadek tajemniczego zabójstwa. Mieszkanka tej wsi Eudokia Kulczycka, lat 58, została zabita w nocy we własnym mieszkaniu przez niewykrytych dotychczas sprawców, którzy niczego z rzeczy znajdujących się w mieszkaniu nie zabrali. Należy przypuszczać, iż zabójstwo dokonane zostało na tle porachunków osobistych.

— **OJCOBÓJCA PRZED SĄDEM.** Wyrokiem Sądu Okręgowego w Równem został skazany na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na okres lat 10 mieszkaniec wsi Stołpin, gm. Międzyrzec, pow. Równe — Andrzej Bondar, który w zamiarze pozbawienia życia ojca swego Wasyla Bondar, uderzył kilkakrotnie obuchem siekiery w głowę, powodując śmierć na miejscu.

Już rozpoczęliśmy tanią naszą
sprzedaż przedświąteczną płócien
i wyrobów bieliźnianych po cenach fabrycznych
Kilkutysięczną ilość RESZTEK wyprzedajemy teraz po cenach niżej własnego kosztu

„BŁAWAT POLSKI“

Wilno, Wielka 28, tel. 15-92



NAJWSPANIALSZY PODAREK GWIAZDKOWY
TO RADIOAPARAT

Patria
Tempo
Presto
Maestro
Opera



ELEKTRIT

500.000 książek za bezcen

sprzedaje Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3 Krzyży 8.
Prosimy żądać we wszystkich księgarniach.
Katalog 1400 tytułów książek obniżonych o 50 do 90% dajemy darmo.



CZY WIECIE

że śliczny mat i świeżość w pożądanej karnacji nadaje cerze roślinny, miałki niewidocznie przylegający, nie zatykający porów

PUDER ABARID



B. Mitropolitański
Baranowicze, Szeptyckiego 24, tel. 280
Wyłączna sprzedaż
znan. aparatów radiowych
światowej marki ***TELEFUNKEN***
SUPERHETERODYNY prądowe i bateryjne o minimalnym zużyciu prądu i niskiej cenie

Browning „PIORUN“
ściśle w/g rysunku z bezpiecznikiem!



Sensacyjna nowość 1937!! Fason belgijski! Typ 6-cio m/m! Repetuje się przed każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuski! Huk ogłuszający! Idealna obrona przed napadem! Wykonanie luksusowe: lufa pięknie oksydowana, rękojeści kryte lśniącym bakelitem! Waga 250 gr., długość 10 cm., szerokość 7 cm. Gwarancja fabryczna na 5 lat! Cena tylko zł. 6.95, 2 sztuki zł 13.50. Setka naboi systemu „Flobert“ zł 3.65. Płaci się przy odbiorze Adres: **Predstawicielstwo „PERFECTWATCH“. Wydział 104, Warszawa 1, ul. Mariańska 11—1. Uwaga:** wystrzegajcie się taniej tandety, polecanej przez pokątnych sprzedawców. Żądajcie wszędzie w sklepach tylko automatów „PIORUN“ z bezpiecznikiem!



„REKORD“ wł. G. Cyryński
Baranowicze, Szeptyckiego 35, tel. 129
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
ODBIORNIKOW
ELEKTRIT - RADIO
Najdogodniejsze warunki spłaty.
— Ceny niskie —

Grypa

zagraża twemu zdrowiu. Do zwalczania gorączki przy grypie i przeziębieniu nadają się dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, które są dobrym środkiem przeciwgorączkowym i przeciwbólowym. Gdy więc poczujesz pierwsze dreszcze, nie zwlekaj ani chwili, zażyj natychmiast

Togal

NAJLEPSZE ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE
wykonuje — znany
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
„FANTAZJA“
Baranowicze, Szeptyckiego 49

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH — ZE ZNAKIEM FABR.
PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy **PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE**

Uwadze Kupców i Dekoratorów
Do dekoracji wystaw sklepow. i lokali
TEKTURA FALISTA
w różnych kolorach
i PAPIERY DEKORACYJNE
Władysław BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372

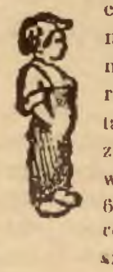
Warszawska Spółka Myśliwska
Wileńska 10, tel. 22-02
Przyjmuje do wyprawy i na dywany skóry wilków, dzików, rysi, lisów, na damskie szale skórki lisów oraz na zamsz skóry jelenie i sarnie.
Skóry można wysyłać pocztą.

Skład i Pracownia Mebli
M. KLIS
Wilno, Niemiecka 4—20, 1-e piętro
b. kierownik f-my M. Wilenkin i S-ka
poleca: MEBLE wszelkiego rodzaju jak również meble miękkie po cenach dostępnych. Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące. Rysunki meblowe wykonuję na miejscu na żądanie klienta.
Przyjmuję meble do opakowania i reperacji. Przerabiam kolory meblowe. Ceny dostępne.

FUTRA
w hurtowni
są zawsze tańsze — wybór większy
Hurtowy Skład FUTER
ŚWIRSKI
WILNO, **NIEMIECKA 37,** 1-e piętro

UWAGA
cierpiący na reumatyzm i ischias
Istniejąca w Wilnie od wielu lat znana firma wyrobów trykotażowych
BŁOCH-SKOLSKI
Wilno, ul. Rudnicka 17
poleca specjalne wyroby trykotażowe dla **cierpiących na ischias, reumatyzm** i t. p.

LALKA „MA-MA“



sprawia dziecku najwięcej radości!—Pięknie ubrana blondynka z niebieskimi oczami! Prawie pół metra duża! Mówi głośno i wyraźnie „ma-ma“, „ma-ma“. Cena lalki (w drewnianym pudle) tylko zł. 4.85. W lepsz. gatunku (mówiąca i chodząca — Nowość) zł. 6.90. Płaci się przy odbiorze. Adres: F-a „Montre“ Dz. 204 Warszawa 1, Pl. Napoleona, skr. 827.



SKŁAD RADIOWY **B-ci S. i M. LWOWICZ**
Baranowicze, Szeptyckiego 52, tel. 104
SPECJALNIE URZĄDZONY — SALON DEMONSTRACYJNY



Zarząd Restauracji „EMPIRE“
w Baranowiczach
zaprasza do **świeżo odremontowanego lokalu,** znanego z dobrej kuchni i doborowych trunków, godziwej rozrywki i sympatycznej obsługi. Ceny konkurencyjne.
A więc wszyscy na dancing do „Empire“!

CZARUJĄCY TON APARATÓW
„ESBROCK-RADIO“
podbija wszystkich radiosłuchaczy. Demonstruje i sprzedaje
S. Gierasimowicz, Baranowicze, Mickiewicza 5
Warunki dogodne. Warunki dogodne.

Zakład Rentgenologiczny
Dr. WEYLA i Dr. GOLDINA
Prześwietlenie i zdjęcia rentgenowskie. Sztuczna odma piersiowa lecznicza.
Baranowicze, Ułańska 16, tel. 200

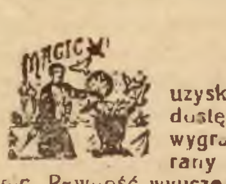
„EKONOMIA“
Baranowicze, Szeptyckiego 50, tel. 97
poleca **BROŃ, AMUNICJĘ** i przybory myśliwskie.
Zapalniczki i kamyczki monopolowe oraz **karty do gry** brydżowe, pokerowe i inne. Duży wybór **żarówek** elektr.

Zjedn. Zakł. Włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana
Spółka Akcyjna w Łodzi
urządzają w dn. od 25 listopada do 24 grudnia b. r. **sprzedaż przedświąteczną** swoich wyrobów **po cenach fabrycznych** wyłącznie w firmie
Skład Manufaktury G. i I. Izykzonowie
Baranowicze, Szeptyckiego 27
Jednocześnie firma G. i I. Izykzonowie poleca: Wielki wybór wyrobów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych i materiałów na płaszcze damskie. Ceny niskie

RADIOODBIORNIKI modele 1938 r.
„ECHO“ P. Z. T.
są do nabycia w firmie
Rożnowski i Karaś **Baranowicze, Nowogródzka 2**
APARATY 231Z sprzedajemy częściowo za pożyczkę inwestycyjną względnie konsolidacyjną

Pierwszorzędna Krajowa Mechan. Wytwórnia Wędlin
Al. Wersockiego
Lida, ul. Suwalska 9, telefon 7
poleca Sz. Klienteli: najwyższe gatunki wyrobów masarskich oraz **szynki świąteczne po cenach najniższych.**
Firma nagrodzona medalem w 1928 roku na wystawie w Poznaniu.
Zamiejscowym klientom wysyłam zamówienia pocztą.

Cuda i tajemnice czarnej magii



Kto chce wzbudzić zainteresowanie w towarzystwie może łatwo to uzyskać po przeczytaniu naszego kursu czarnej i białej magii, która jest dostępna dla wszystkich. wywoływanie duchów i demonów. Przepowiadać wygraną na loterii, zdobyć czyjąś miłość, stać się niewidzialnym, zadawać rany na odległość, lustro magiczne, tańczące jabłko i setki innych tajemnic. Pewność wyuczenia. Komplet w wielu tomach z pięknymi ilustracjami tylko zł. 3.75. Płaci się przy odbiorze. Adres: „Wiedza“ D. 25, Warszawa, Sosnowa 10 m. 4.

KRONIKA
WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31);

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTA

— Stanisław Szpinalski Dyrektor Konserwatorium Muzycznego im. M. Karłowicza w Wilnie wyjechał w podróż artystyczną do Niemiec i Anglii. Powrót spodziewany jest w połowie stycznia 1938 r.

MIEJSKA

— **Odkażanie mieszkań najuboższej ludności.** Polski Czerwony Krzyż prowadzi akcję odkażania mieszkań najuboższej ludności, zwłaszcza na peryferiach miasta. Akcja ta rozwija się b. pomyślnie, tym niemniej P. C. K. wobec rozmiarów nędzy nie jest w stanie sprostować swemu zadaniu. W związku z tym dowiadujemy się, że za przykładem Czerwonego Krzyża szereg organizacyj o charakterze charytatywnym i społecznym również w najbliższym czasie podejmie podobną akcję.

— **Wzrost zachorowań na grypę.** Na terenie Wilna zanotowano ostatnio poważny wzrost zachorowań na grypę. Choroba ma naogół przebieg łagodny i nie pozostawia poważniejszych komplikacyj, temniemniej lekarze przy pierwszych objawach przeziębienia zalecają zachowanie najdalej idących ostrożności.

— **Przedświąteczna lustracja fabryk cukrów i win.** Z polecenia starostwa Grodzkiego z dniem 6 bm. rozpocznie się w Wilnie przedświąteczna lustracja sanitarno-porządkowa fabryk i wytwórni cukrów, chałwy i win.

Inspekcja ta potrwa do połowy bm.

— **Usuwanie żebraków z miasta.** Walka z plagą żebractwa w Wilnie prowadzona jest bez przerwy. W ciągu ub. miesiąca z Wilna usunięto 14 natrętnych żebraków. Wśród żebraków znajduje się 9 osób z terenu pow. wileńsko-trockiego i oszmiańskiego. Zatrzymani będą skierowani do swego miejsca zamieszkania.

UNIWERSYTECKA

— **Promocja na doktora.** 7 bm., o godz. 13-ej w Auli Kolumnowej odbędzie się promocja Mgr. Leona Kurowskiego na stopień doktora praw. Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— **W niedzielę dnia 5 bm. S. N. A. Z. S.** organizuje wycieczkę narciarską dla zawodników, turystów i sympatyków. Zbiórka o g. 10-tej na przystani A. Z. S.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne zebranie lekarzy.** Doroczne Walne Zebranie Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się 13 grudnia 1937 r., o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24.

— **„Księgarnia Elizy Orzeszkowej w Wilnie".** Staraniem Związku Pracowników Księgarskich dn. 7 bm. we wtorek, o godz. 20-ej, w lokalu Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan przy ul. Baksztа Nr 11, p. M. Rosiak wygłosi odczyt p. t. „Księgarnia Elizy Orzeszkowej w Wilnie". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Oddział im. Św. Krzysztofa K. S. M.** powiadamia, że w niedzielę dnia 5 bm. po Mszy Św. w kościele Św. Ducha na intencję rzemiosła, odbędzie się zebranie z referatem dla członków i zaproszonych gości. M. in. będzie omawiana sprawa F. O. N. i działalność nowopowołanego Komitetu rzemieślniczego.

— **Sodalicja Mariańska Akademików U. S. B.** w Wilnie zawiadamia, że w niedzielę 5 bm. w lokalu własnym (Wielka 64) o godz. 18-ej odbędzie się Zebranie Ogólne. Na porządku zebrania: sprawy organizacyjne. Obecność członków konieczna.

— **Zebranie AZS.** W dniu 7 grudnia b. r. o godzinie 17, w lokalu AZS-u przy ul. Św. Jańskiej 10, odbędzie się zebranie informacyjne Sekcji Lekkoatletycznej AZS-u, po czym nastąpi rozdanie nagród za ubiegły sezon. Obecność członków konieczna. Sympatycy naszej Sekcji mile widziani.

— **Zebranie „Odrodzenia".** Zarząd S. K. M. A. „Odrodzenie" powiadamia wszystkich swoich członków, że w niedzielę 5. XII br., po mszy św., która będzie odprawiona o godz. 9.30 w kościele św. Jana (Kaplica Bożego Ciała), odbędzie się o godzinie 10 zebranie członków w sprawie tygodnia społecznego „Odrodzenia", który się rozpocznie w przyszłą niedzielę. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

Z POCZTY.

— **Ulgowe telegramy świąteczne do krajów zamorskich.** Władze pocztowe mają wprowadzić ulgowe zagraniczne depesze świąteczne. Do Stanów Zjednoczonych, Kanady i innych krajów zamorskich przyjmowane będą depesze z życzeniami okolicznościowymi, według ustalonych tekstów w kilku językach.

Ulgowe depesze świąteczne przyjmowane będą od połowy grudnia do pierwszych dni stycznia.

RÓŻNE

— **Pokaz przyrządzania ryb morskich.** Związek Pań Domu organizuje w dn. 6 i 7 grudnia (poniedziałek i wtorek) o godz. 17-ej w lokalu Szkoły Pracy Domowej (zauł. Franciszkański 7), dwudniowy pokaz przyrządzania potraw z dorsza. Zwrot kosztu za produkty do obu pokazów wynosić będzie od członkiń 80 gr od niečłonkiń 1.20 gr.

— **Zarząd Cechu Krawców Chrześcijan w Wilnie** prosi mistrzów, czeladników i uczni krawieckich — z rodzinami o wzięcie udziału w tradycyjnych Roratach, które zwyczajem lat ubiegłych odbędą się w dniu 8 grudnia br., o godz. 6-ej rano w kościele Św. Ducha (po-Dominikańskim).

W „Lutni" bez zmian

W sytuacji strajkowej personelu technicznego „Lutni" nie zaszły wczoraj żadne zmiany. Strajkujący w liczbie 13 osób nadal okupują podziemia „Lutni".

Dyrekcja teatru nie chce zmienić swego stanowiska i nie uwzględnia żądań strajkujących.

Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski województwa wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w województwie wileńskim za czas od 21 do 27 listopada rb. Zanotowano w tym okresie 557 wypadków odry, 80 jaglicy, 31 płonicy, 23 gruźlicy (w tym 8 zgonów), 18 błonicy (w tym 1 zgon), 14 krztuśca, 10 róży (w tym 1 zgon), 10 duru brzusznego (w tym 1 zgon), 8 wypadków pokąsania przez zwierzę podejrzane o wściekliznę, 7 duru plamistego, 5 ospówki, 4 grypy, 2 zakażenia połowego, 2 nagm. zapalenia opon mózgowych i 1 wypadek poraliżis.

WYSTAWY

— **Ostatnie dni wystawy ku czci Syrokomli w Bibliotece Państwowej im. Wróblewskich** (ul. Zygmuntowska 2) — 5, 6 i 7 grudnia; w niedzielę od 10-tej do 2-giej, w poniedziałek i wtorek od 10-tej do 3-ciej. Wstęp bezpłatny.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Popołudniówka!** Dziś, o godz. 16.15 przedstawienie popołudniowe wypełni komedia współczesna Bekeffiego p. t. **„Nieusprawiedliwiona Godzina"** w premierowej obsadzie zespołu. **Ceny propagandowe.**

— **O godz. 20.15** — ujrzymy po raz drugi komedię Stefana Żeromskiego **„Uciekła mi przepióreczka"** w premierowej obsadzie zespołu, z p. p.: Michalską, Grabowską, Wołłejką, Staszewskim i dyr. Szpakiewiczem na czele. Reżyseria M. Szpakiewicza, oprawa dekoracyjna projektu — K. i J. Golusów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Wróg Kobiet".** Dziś Teatr Lutnia czynny będzie dwukrotnie. O godz. 4 po południu grana będzie operetka Eyslera „Wróg Kobiet".

O godz. 8 m. 15 również po cenach propagandowych grana będzie operetka Eyslera „Wróg Kobiet" z Władysławem Szczawińskim w roli tytułowej.

Nowy sposób okradania mieszkań

Ostatnio złodzieje wileńscy używać zaczęli nowego sposobu okradania mieszkań.

Złodzieje udają posłańców. Przychodzi taki jegomość do pani domu, w czasie nieobecności męża z jakimś listem i korzystając z chwili kiedy pani domu jest zajęta, kradnie co się da i... salwuje się ucieczką.

Wczoraj w taki sposób okradziono pewne mieszkanie przy ul. Piwnej 2.

Policja poszukuje obecnie złodziei-posłańców.

Złodzieje jednak nie noszą czapek z czerwonym otokiem, jakie mają urzędowi posłańcy. (C).

Notowania cen ryb

za czas od 29.XI do 3.XII. 1937 r.

Karp żywy I gat. (hurt) 1,60, (detal) 1,80; karp żywy II gat. 1,40, 1,60; karp żywy III gat. 1,20 1,40; karp śnięty 1,00, 1,20; szczupak żywy wybor. 2,20, 2,40; szczupak żywy średni 1,60, 1,80; szczupak śnięty wybor. 1,80, 2,00; szczupak śnięty półwybor. 1,40, 1,60; szczupak śnięty średni 1,20, 1,40; okoń średni 0,80, 1,00; okoń drobny 0,30, 0,40; płoć średnia 0,80, 100; płoć drobna 0,20, 0,30; stynka 0,70, 0,80; karaś półwybor. żywy 1.20, 1,50; lin żywy drobny półwyb. 1,40, 1,40.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 5 grudnia 1937 r.

8.00 Sygnał czasu; 8.03 Dziennik poranny; 8.15 Gazetka rolnicza; 8.30 Pieśni ziemi wileńskiej; 9.00 Marszałek Piłsudski i Jego rodzinne strony — pogadanka Tadeusza Łopalewskiego; 9.15 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy; 10.30 Muzyka religijna; 11.30 Reportaż; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Co się dzieje w Wilnie? — felieton Mieczysława Limanowskiego; 13.10 „Dialog o potęże" — scena z „Popiołów" Stefana Żeromskiego; 1 30 Muzyka; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Marszałek Piłsudski wychowawcą polskiej młodzieży—odczyt; 16.00 Koncert; 16.45 Anielcia i życie" — powieść Heleny Bogrszewskiej; 17.00 Mieczysław Karłowicz: Rapsodia litewska, 17.20 „Józef Piłsudski w swoim życiu" — fragmenty z pism Marszałka; 18.00 „Od Warszawianki do I-ej Brygady" — melodie i pieśni bojowników o wolność 19.0 „W cieniu wielkości" — rapsod tycki z wierszy Iłłakowiczówny; 19.30 Co słychać na świecie; 19.45 „Radio w izbie; 21.15 „Święty Mikołaj w królestwie eteru"; 21.45 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki: 22.05 Polskie tańce z 2-ej połowy XIX wieku w wyk Małej Orkiestry; 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.00 Koncert życzeń: mości i komunikaty; 23.00 Koncert życzeń.

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 grudnia 1937 r.

6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Od warsztatu do warsztatu: W wytwórni farb; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Koncert; 12.20 Dziennik; 12.30 „Pomoc zimowa"; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Lasy wileńskie: „Brzoza - czeczotka" — pogadanka inż. Janiny Turskiej; 13.15 Popularny koncert symfoniczny; 14.25 „Zając" — nowela Adolfa Dygasińskiego; 14.35 Walce Emila Waldteufla; 15.30 Wiad. gosp.; 15.45 „Z pieśnią po kraju"; 16.15 Śląska Kapela Ludowa; 16.50 Pogadanka. 17.00 „Roland Mötrös" — odczyt; 17.15 Koncert muzyki fińskiej; 17.50 Pogadanka sportowa; 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski; 18.20 Lekkie piosenki; 18.35 „Na święto Mikołaja" — gawęda regionalna Leona Wołłejki; 18.50 Program; 18.55 Wiad. sportowe; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 „Dyskutujmy": „W poszukiwaniu autorytetu"; 19.50 Pogadanka; 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny; 21.40 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz; 22.00 Arcydzieła muzyki symfonicznej; 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Muzyka.

10 lat za zabójstwo

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie zasiedli dwaj bracia Feliks i Stanisław Kozłowscy, mieszkańcy gminy trockiej, oskarżeni o zabójstwo niejakiego Aleksandra Jarmołowskiego.

Przyczyną zbrodni była kobieta. Feliks Kozłowski i Jarmołowski kochali się w jednej wiejskiej piękności. Na tym tle wynikały między nimi kłótnie i pewnego razu Jarmołowski zdruzgotał szczękę swemu rywalowi Feliksowi.

Kozłowski skierował sprawę do Sądu i w pierwszej instancji przegrał. Nie poprzestał jednak na tym i apelował.

Jarmołowski wołał uniknąć ponownego rozpatrzenia sprawy i zaproponował Kozłowskiemu, aby się z nim pogodził.

Kozłowski wraz z bratem i Jarmołowski wstąpili pewnego dnia do knajpy i wypili na zgodę. W drodze powrotnej do domu zgoda prysnęła nagle jak bańka mydlana.

Powstała kłótnia, która rychło zamieniła się w bójkę, podczas której Jarmołowski został zamordowany.

Sąd skazał obu braci Kozłowskich na 10 lat więzienia każdego. (C).

KONRAD TRANI

86

ZEMSTA

— Jak widzę, nieszczególnie — uśmiechnęła się złośliwie Jenny. — Wnoszę o przesłuchanie na tę okoliczność skrzypka z baru Excelsior, niejakiego Gastona.

Hellway zanotował sobie to imię.

— Gaston... a jak dalej?

— Nazwisko jeszcze nieustalone.

— Powtórnie wnoszę o ponowne przesłuchanie portjera Greyhill. — Jenny mówiła suchym tonem — celem ustalenia, jak wyglądał człowiek, który na krótko przed godziną ósmą dopytywał się o hrabiego. Portjerowi należy przedłożyć jednocześnie album przestępców. Jestem przekonana, że znajdzie tam tego osobnika i rozpozna go...

— Jakie jeszcze nowiny chowa pani w zanadrzu?

— Bo ja wiem... Co najwyżej mogę zakomunikować jeszcze, że wczorajszej nocy dwie skromne reporterki prasowe, cudzoziemki, udały się na Fisherman Street...

Jenny urwała z rozmysłem

— Czy wie pan, kto zamordował skrzypka Henri'ego? — powiedziała stanowczo po krótkiej, dobrze wytrzymanej pauzie. — Szczurek!

XVIII.

Policja dzielnicy portowej wykazywała zawsze niezwykłe zainteresowanie osobą Szczurka. Niestety, teraz właśnie okazało się, że adjutant Rudego Bulla wpadł jak kamień w wodę. Po raz ostatni widziano go w piątek. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Wywiadowcy zaglądali do wszystkich knajp i szynków, w których John mógł przebywać, obstawili wszystkie podejrzane lokale prywatne. Szczurka nie było nigdzie. Nachmurzony sterczał samotnie przy stoliku Rudy Bill.

— No Bill, gdzie twój pupil? — dopytywał się dobroduszny dzielnicowy. — Coś mina nietęga. Mam nadzieję, że nie przytrafiło mu się nic złego?

Bill odpowiedział dosadnem przekleństwem.

Tak, tak... Myers został zamordowany, a Szczurek zniknął. Okoliczność ta nie mogła nie wpaść policji w oko. Nawet gdyby Wiley postokroć przysięgał, Szczurek?! A poczynając od wieczoru poniedziałkowe-

W nocy z niedzieli na poniedziałek ciekawość policji nabrała cech gorączkowych. Gdzie się podział Szczurek?! A poczynając od wieczoru poniedziałkowego mogło się wydawać, że cała policja londyńska interesuje się jednym jedynym człowiekiem: Johnem Hunne, zwanym Szczurkiem!

Na miasto wypuszczono olbrzymią sforę gończych, które nie znały znużenia i litości: zamordowano jednego z nich!

* * *

W poniedziałek o godzinie ósmej trzydzieści wieczorem John Hunne, kłaniając się uniżenie, opuścił areszt policyjny, w którym przebywał trzy dni za zakłócenie spokoju publicznego i udział w zbiegowisku. W równe dwanaście minut potem podszedł do niego dobrze ubrany jegomość, poklepał go protekcjonalnie po ramieniu i bez ceregieli nałożył mu na ręce kajdanki.

— Gdzieś się krył tak długo? — zapytał ciekawie.

— Kryłem się? — John spojrzał z pogardą na stróża porządku publicznego i splunął demonstracyjnie na jezdnię. — W areszcie siedziałem, oto co! Za udział w zbiegowisku, o którem wiem tyle, co i szanowny pan! Ale taka już jest ta londyńska policja.. pałałachy przeklęte! Kilku pijaków wzięło się za bary i odrazu trach! Każdy, kto miał nieszczęście być w pobliżu i nie był członkiem parlamentu, oberwał gumą po łbie i poszedł na trzy dni do mamra!

— Nie blaguj! Zapewniam cię, że tym razem nie wymigasz się trzema dniami. Stałeś blisko — djabelnie blisko... naszego towarzysza Myersa... Nie wyjdzie ci to na zdrowie, mój chłopcze!

— Co pan bujdurzysz? Jakiego znów Myersa? To temu waszemu tak było, co go majchrem pogłaskali? Patrzcie, jaki mądry! To nikt inny tego nie mógł zrobić, tylko właśnie ja? Ładnieście się wybrali!

— Pewnie, że mógł to zrobić kto inny — powiedział z przekonaniem wywiadowca — ale zrobiłeś to ty! (D. c. n.).

Najodpowiedniejszy podarek GWIAZDKOWY



TELEFUNKEN-FENOMEN Mz. SUPERHETERODYNA o rewelacyjnym układzie oszczędnościowym „ekonomizator prądu". Telefunken-Fenomen Mz. przy pełnej wydajności i światowym zasięgu daje 50% OSZCZĘDNOŚCI PRĄDU; zużywa tylko 25 watów, t. j. tyle co mała żarówka. Oszczędność na prądzie wynosi około zł. 3.60 miesięcznie, co stanowi 18% raty miesięcznej. Telefunken-Super-Fenomen Mz. dzięki wysokim wartościom technicznym, wspaniałemu tonowi, niskiej cenie, wygodnym spłatom, stanowi najodpowiedniejszy podarek gwiazdkowy. Cena za gotówkę zł. 289.- na raty - zalicz. ka zł. 20.- i 16 rat miesięcznych po zł. 20.-

Radio TELEFUNKEN harmonia tonów - symbol jakości

Odkurzacz, froterka lub **chłodnie** f. elektryczna, gazowa lub naftowa „ELEKTROLUX" jest najpiękniejszym i najpraktyczniejszym prezentem gwiazdkowym
Przedstawicielstwo: **G. KŁOK**, Wilno, Wileńska 15, m. 1, tel. **3-35**

Dziś początek o godz. 12.30 **TYLKO U NAS** piękna polska komedia dla wszystkich.
DYMSZA, ZNICZ, ORWID „NIEDORAJDA"
PIĘKNY KOLOROWY NADPROGRAM

CASINO DZIŚ Początek o godz. 2-ej. Ulubieniec kobiet **Robert TAYLOR** oraz **Jean HARLOW** w wspaniałym filmie **Panowie z towarzystwa**
Reżyseria: Van Dyke. Nad program: DODATKI

HELIOS Dziś! Najaktualniejszy film doby obecnej! Film wielkich wrażeń!
Ostatni pociąg z oblężonego miasta
W rol. gł. Dorothy Lamour („Królowa dżungli") Gilbert Roland, Karen Morley i Helena Mack. — Nad program Atrakcje i Aktualia

Łódź podwodna nr. 9
DOLORES DEL RIO, RICHARD DIX
Nasz następny program „HELIOS"

POLSKIE KINO **SWIATOWID** Czarująca **MARTA EGGERTH** w swej najlepszej kreacji w filmie **PAŁAC WE FLANDRII**
Nad program: ATRAKCJE
Uprasza się o przybywanie na początki seansów: 4—6—8—10, w niedzielę od 2-ej

Kino **MARS** Ostatnie dni Dziś początek seansów o godz. 2-ej
Przygody oficera rosyjskiego na Dal. Wschodzie **Yoshiwara** w-g pow Maurycego Dekobry. W rol. gł.: **Sessue Heyakawa**

OGNISKO Nowy sukces czarującej **FRANCISZKI GAAL** w kapitalnej arcykomedii **„PANNA LILI"** a jej partnerzy to: **Hans Jaray i Szöke Szakall**
Nad program U...MAICONE DODATKI Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

KALENDARZE na ROK 1938
OZDOBY CHOINKOWE
POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE
POLECA W DUŻYM WYBORZE
HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH
„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA"
WILNO, ZAWALNA 13

Wyłączna sprzedaż **RADIO-PRĄD IKA-RADIO**
Wilno, Wileńska 8 Dogodne warunki spłaty

KINA I FILMY

„PANOWIE Z TOWARZYSTWA"
(„Casino").

Tytułowi można przypisać raczej ironizujące tendencje: panami z towarzystwa są specjaliści od bielizny damskiej (proszę niczego złego nie pomyśleć! przedsiębiorcy, nic więcej!) i właśnie śmiejemy się z ich „nagannych" manier, śmiejemy się z figlów, jakie sobie bracia płatają i t. d.

Nie jest to zanadto wysoki gatunek humoru lecz wszyscy się „bawią". Nie ma sytuacyj w których ciągnie się humor „za włosy", tu przeciwnie: wydaje się bardzo naturalnym.

Robert Taylor — przede wszystkim piękny, o grze mało można powiedzieć — ciekawszych momentów nie miał.

Nieżyjąca Jean Harlow... de mortuis aut bene aut nihil. Nawet pamiętając o tym po wiedzeniu, można pisać o grze zmarłej artystki

Nadprogram: krótkometrażówka o Hajnówce i PAT (dosyć ciekawy).

Oświadczenie

W związku z ukazaniem się dnia 3 grudnia w „Kurjerze Wileńskim" notatki, podpisanej przez A. Michałowskiego mam zaszczyt oświadczyć:

1) Nieprawdą jest, jakobym dnia 30 listopada zorganizował na Michałowskiego Aloizego napad w towarzystwie dwóch nieznanych osobników. Natomiast prawdą jest, że w wyniku przeszło godzinnej rozmowy dnia 30 listopada 1937 r. w cukierni Dormana, byłem zmuszony do znieważenia wyżej wymienionego Michałowskiego.

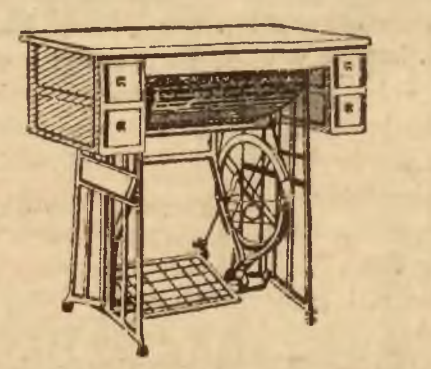
2) W stosunku do Aloizego Michałowskiego wyciągnę konsekwencje sądowe za wybitnie nieprawdziwą, mogącą mnie obrazić treść jego oświadczenia.

T. Brodowski.

Wilno, Suwalska 7—2.

Bóle REUMATYCZNE i ARTRETYCZNE
NAJWIĘCEJ DOKUCZAJĄ PODCZAS ZIMNA i NIEPOGODY
MAŚĆ PRZECIWREUMATYCZNA **OSMOGEN** GĄSECKIEGO
i PŁYN PRZECIWREUMATYCZNY DO KĄPIELI „OSMOGEN" KOJĄ TE BÓLE.

Świeży transport **OLIWY nicejskiej** w najprzedniejszym gatunku „Extra Viérge Garantie pure" bezpośrednio z NICCY — poleca **A. Januszewicz**
Zamkowa 20 a, tel. 8- 2



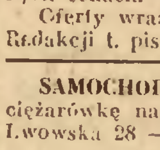
Prawdziwy upominek gwiazdkowy
jest doskonała gwarantowana maszyna do szycia, haftu, endlowania, mereżkowania za 160.— złotych gotówką — ratami. Polski Dom Handlowy KRYSZER, Kraków, Zwierzyniecka 6, Wydz. 12.
Żądajcie cennika!

WĘGIEL górnośląski pierwszorzęd. jakości koncernu „PROGRES", Katowice wagonowo i tonowo w szczelnie zamkniętych i zaolombowanych wozach poleca firma **M. DEULL** Spadkobiercy Sp. Kom.
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811
Bocznica własna i składy: Kijowska 8 tel. 999. — Waga gwarantowana
Ceny konkurencyjne

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH i GRYPIE stosuje się PROSZKI DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. **KOWALSKINA**

Cukiernia Dormana
Mickiewicza 9, tel. 19-42
Od 1-go grudnia podczas koncertu ceny za konsumcję nie podwyższone
Śniadania wiedeńskie 1 zł.

Kupno i sprzedaż



Fortepiany i pianina światowej sławy „Arnold Fibiger" — Kalisz, w Polsce przodują i są bez konkurencji (Dostawca Polskiego Radia, Konserwatoriów, Statków Morskich i Wytwórni Filmowych). Przedstawiciel: N. Kremer, Wilno, ul. Niemiecka 19

KUPIĘ DUŻY ZBIÓR ZNACZKÓW POCZTOWYCH Polski, lub ogólnej Europy. Płacę natychmiast gotówką przy przystępnych cenach.

Oferty wraz z opisem proszę składać w Redakcji t. pisma pod „zbiór znaczków"

SAMOCHÓD podwozie 1 tonowe na małą ciężarówkę natychmiast sprzedam. Wiad. Lwowska 28 — 4.

PRACA

CHRZEŚCIJAŃSKA firma poszukuje agentów do sprzedaży gospodarskich narzędzi rolniczych po wsiach. Zgłoszenia: Lwów 23, Skrytka pocztowa 7.

BIURO POSREDNICTWA PRACY przy Wileńsko - Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego i kierownika Ośrodka Zdrowia w Nowym Pohoście pow. Brasławskiego. Bliższe informacje oraz składanie podań w kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10—2) do dnia 18 bm.

PRZEDSTAWICIELA poważnego, dysponującego sumą 2—3.000 zł. poszukuje fabryka wyrobów artystycznych. Wyczerpujące oferty pod „Fantazja" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków.

POWAŻNA FIRMA poszukuje do powstającej składnicy wysyłkowej kierowniczkę, lagerist. Młode siły—średnio wykształcone, posady stałe. Szczegółowe oferty: Wytwórnia biżuterii Gajewski, Lwów, Sykstuska 31.

RÓŻNE

ZGUBIONE WEKSLE: 1) Gryba, mieszk. wsi Germanowce, gm. horodyskiej, na 80 zł. (już wypłacony); 2) Mejera Czarnego, mieszk Baranowicz, jeden na sumę 50 zł. płatny 1. I. 1938 r. i drugi na złotych 100 płatny 1. II. 1938 r. — wydane firmie Efrajmowicz w Baranowiczach, ul. Szeptyckiego 18 — unieważniają się.

W ŚRODĘ WIECZOREM podczas jazdy sankami ulicami: Sapieżyńską, Antokolską i Kościuszki zgubiono tekę czarną z reflektorem szklanym i notatnikiem. Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą pieniężną do Kliniki Usznogardłowej na Antokolu.

Nowy „Eteryczny" Puder do Twarzy
Zadziwiający wynalazek paryskiego chemika-kosmetyka

Puder do twarzy dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż to kiedykolwiek zostało osiągnięte! Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest zużytkowany! Na tem polega nowy zadziwiający sposób fabrykacji pewnego paryskiego chemika—zaadoptowany obecnie przez firmę Tokalon.



Sprawia to, że Puder Tokalon spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, przylega równo i gładko, pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Wynikiem tego jest zupełnie *naturalnie wyglądające* piękno. Różni się tak bardzo od staromodnych pudrów, które nadawały wygląd „maquillage'u". Puder Tokalon zawiera pozatem Piankę Kremową, dzięki której trzyma się w ciągu 8-iu godzin. W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz Pani nie będzie nigdy wymagała przypudrowania, jeżeli używa Pani Pudru Tokalon. U schyłku przetańczonej nocy cera Pani będzie świeża i pozbawiona połysku.

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel 18-66 Przyjmuje od 5—7 wiecz

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19 60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 6.

Nauka i Wychowanie

STUDIO RYTMO-PLASTYKI TANECZNEJ Kołakowskiej-Smietańskiej, przyjmuje zapisy, godz. 16—18. Indywidualne lekcje tańców towarzyskich. W Pohulanka 19 m. 12-a.

Handel i Przemysł

Modne gwarantowane OBUWIE poleca polska wytwórnia **W. NOWICKI** Wilno, ul. Wielka 30. KALOSZE, SNIEGOWCE oraz pantofle ranne.

LOKALE

MIESZKANIE do wynajęcia z 2-ch pokoi i kuchnią z wygodami, słoneczne do wynajęcia Tartaki 19.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Ułańska 11
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Jan Pupiałło